

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na pr.

15

02
KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Niech trud bohaterów
nie pójdzie na marne!...

Położenie Państwa jest dzisiaj takie, że ubliżylibyśmy majestatycznej powadze wielkiego symbolu miłości Ojczyzny upersonifikowanego w wiezionym na marach Żołnierzu Nieznanym — gdybyśmy zeń uczynić mieli jedynie grzmiący frazes uroczystościowy i paradę efektowną.

Niemcy swojemu nieznanemu żołnierzowi, zakutemu w marmurowy całun, kazali podnieść pięść groźną i do uderzenia gotową: „niech powstanie mściciel z moich kości”... Cel jasny, prosty, wskazanie dla powojennego pokolenia niemieckiego aż nadto realistyczne. Niemcy wiedzą, co im nakazuje robić i do czego każe się im przygotowywać testament ich nieznanego żołnierza.

A z jakimż pytaniem zwraca się do Polaków polski Nieznany Żołnierz. Wydobyty na kilkadziesiąt godzin z pod powierzchni ziemi, jedzie w wielkim straszliwym milczeniu przez Rzeczpospolitą. On sędzia groźny, rozgląda się po miastach i wsiach Ojczyzny, dla której przed siedmiu laty na ofiarnym spłonął stosie i mówi do nieprzeliczonej rzeszy rodaków, towarzyszących Mu w triumfalnym pochodzie do stolicy Wolnej Polski:

„W jesienny smutny dzień listopadowy, poszedłem ja. Bezimienny Żołnierz polski na szaniec. Mierzyłem celnie w pierś wroga, aby wywalczyć wolność mojej Ojczyźnie. Nie czyniłem tego dla chwały i pychy, dla odzyskania i majątku, jeno, aby Ojczyzna wolną była. A oto pocisk nieprzyjaciela serce moje, Ojczyźnie bezimiennie na ofiarę złożone, przeszył boleśnie ale ja z radością nakrywałem gasnące oczy moje powiekami, bowiem w duszy oglądałem już Polskę wolną i szczerą słońca, na mojej ofierze podnoszącą się z mogiły do dobrego, mądrego i pięknego życia. Moja cicha śmierć stała się narodzinami nowego życia narodu mojego... Dzisiaj podnieśliście mnie rodacy, aby mnie uczcić i podziękować. A ja raduję duszę moją widokiem wolnej ziemi polskiej i pytam was Polacy, co czynicie z tą wolną ziemią?... Jakże dobrze Wam musi być na niej, jakże dobra musi być dla Was, ileż szczęścia musi Wam dawać, oswobodzona i połączona... Ale Was pytam, czy jej, tej ziemi do nowego życia odrodzonej, temu państwu na jej kochającym sercu zbudowanemu, dobrze jest z Wami? Czy je miłujecie tak, jak ja miłowałem je, gdy moje życie złożyłem mu w dani? Czy czynicie wszystko i czy czynicie tak, aby to państwo już nigdy nie przestało istnieć, aby było potężne i zdrowe?... Czy tak, jak w niewoli myśli o wyzwoleniu, oddajecie dzisiaj najukochańszemu rzeczycielowi, wszystko co w Was jest najlepsze? Czy budujecie państwo w pokoju tak skutecznie i twórczo, jak ja budowałem je czasu wojny, z bronią w ręku? Czy pracujecie, czy pomnażacie zasoby państwa, czy gotujecie się do obrony jego?... Czy nauczyliście się już cenić skarb największy, jakim jest wolność i czy nie trwonicie go?... Odpowiedzcie mi rodacy, przyszedłem po rachunek do

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 298 dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 listopada nie otrzymamy prenumeraty za listopad już z dniem 11-go listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wynosi zł. 4.20.

Was, dajcie mi pewność — ach! dajcie mi pewność! — że trud mój bezimienny nie poszedł na marne, abym już w spokoju niezamęczonym złożył głowę moją do wiecznego spoczywania w wolnej stolicy Polski”...

Pyta Nieznany Żołnierz, nieprzeliczone rzesze rodaków a niepokój straszliwy wstrząsa Jego zamartwionym sercem.

Polacy! Dajmy naszemu Nieznanemu Żołnierzowi tę pewność niezłomną której żąda.

Przysięgniemy Mu, że testamentowi Jego się nie sprzeniewierzymy, powiedzmy Mu, że spoczywać może w spokoju, że trud Jego śmiertelny nie poszedł i nie pójdzie na marne...

Obstrukcja Wyzwoleńców w Sejmie
Przez cały dzień przegłosowano 4 artykuły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Sejm przez cały dzień piątkowy nie tyle pracował, ile nudził się, z powodu obstrukcji prowadzonej przez Wyzwoleńców przy głosowaniu nad poprawkami Senatu do reformy rolnej.

Przed przystąpieniem do głosowania Wyzwoleńcy rozpoczęli długi spór regulaminowy, a następnie przy każdej poprawce stawiali wniosek o głosowaniu imiennem. Z tego powodu w ciągu całego posiedzenia przedpołudniowego przegłosowano poprawki do dwóch zaledwie artykułów, popołudniowego przegłosowano artykuł trzeci i rozpoczęto głosowanie nad poprawkami do artykułu 4. Przy niektórych poprawkach z ław Wyzwoleńców słychać było głośnie pukanie w pulpity, które doszło do zenitu, gdy przeszła poprawka, ustalająca maksimum dla całych kresów wschodnich.

Myślano, że Wyzwoleńcy idzie o nie

interwencyjne strony sprawy, tymczasem okazało się zupełnie co innego. Oto zbliżała się godzina 7-ma, o której zamknięta kancelaria sejmowa (a w piątek wypłacane są diety). Chodziło więc o wywołanie awantury, ażeby posiedzenie przerwać przed godziną 7, pieniądze odebrać i pojechać do domu.

Wobec trwających hałasów przewoźniczący wicemarszałek Moraczewski zamknął istotnie posiedzenie.

Następnie posiedzenie odbędzie się we czwartek. O ile głosowanie nad reformą rolną zakończy się, to w czwartek lub piątek głosowany będzie wniosek Wyzwoleńców o rozwiązanie Sejmu.

Prawdopodobnie — jak oświadczył dziennikarzom p. marszałek w piątek rozpoczyna się też obrady plenum nad ustawami sanacyjnymi. Trzecie czytanie ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego odbędzie się w komisji we wtorek.

Posiedzenie Sekcji kresowej
w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Do najaktualniejszych prac Rządu należą w obecnej chwili sprawy związane z działalnością Sekcji komitetu politycznego do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowościowych. Sekretariat sekcyjny pracuje nad uzgodnieniem całego szeregu wniosków, zgłoszonych przez poszczególnie ministerstwa celem przygotowania ich na najbliższe posiedzenie sekcyj, które odbędzie się w dniach najbliższych.

P. premier wezwał wszystkich ministrów do przedstawienia sprawy z za-

kresu wykonania dotychczasowych uchwał sekcyj, oraz do przedłożenia w terminie dwóch tygodni wniosków wynikających z potrzeby dalszej realizacji projektu rządowego w tej dziedzinie.

Jednocześnie wystosował p. premier pismo powołujące panów L. Wasilewskiego, Loewenhersa i pos. Zwierzynskiego do współudziału w pracach sekcyj w charakterze rzeczoznawców i zaprosił ich na przedwstępna konferencję w przyszłym tygodniu.

Podział referatów budżetowych.

Warszawa. 30. października. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do roz-

działu poszczególnych części referatu do budżetu na rok 1936.

Posel Gruszka oświadczył, że klub

tego ze względu na swoje stanowisko do rzędu referatów budżetowych nie podejmie się. Analogiczne oświadczenia złożyli pp. Wyrzykowski i Śliwiński.

Przedstawiciele innych klubów podnieśli, iż stoją na stanowisku przyjmowania referatów jako koniecznej pracy nad najważniejszym zagadnieniem realnego budżetu, poczem przydzielono referaty następująco:

Kozicki MSZ., Czetwertyński MSW., Michański skarb, Rymer wyzwanie i oświata, Tabaczyński kolei, Bittner praca i opieka społeczna. Referat generalny obejmie poseł Zdzichowski. Inne referaty zostaną rozdane na następnym posiedzeniu po porozumieniu się członków komisji.

Z DNIA.

DEMARCHÉ ANGLIJ I FRANCJI
CI W SPRAWIE OPTANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (zo) Poseł angielski Max Miller i chargé d'affaires francuski p. de Veaux uczynili dziś w imieniu zagranicy demarchę, celem wyrażenia uznania swych rządów za stanowisko, zajęte przez Rząd Polski w sprawie optantów, podkreślając, że Polska pierwszą poczyniła kroki, przejęte duchem pokoju, jaki powiał po układach w Locarno.

DWÓCH NOWYCH CZŁONKÓW
P. S. L.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (zo) Zarząd Klubu PSL. Piast na posiedzeniu w dniu 31 bm. uchwalił przyjąć do Klubu 2-ech nowych członków, posłów inż. St. Posaćkiego i dr. Poznańskiego, którzy zgłosili powrót do Klubu po wystąpieniu ze Związku chłopskiego.

POSŁOWIE WASYŃCZUK I TOW. —
UNIEWINNILI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (G) Przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozpatrywano apelację posłów ukraińskich: Wasyńczuka, Kozickiego i Czuczmaja. Jak wiadomo, sąd okręgowy w Równem skazał Czuczmaja na 2 lata, a dwóch innych na 1 rok każdego, za wygłaszanie przemówień podburzających na wiecu w Równem. Wskutek apelacji lubelski sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu w Równem i uniewinnił wszystkich trzech oskarżonych.

PROCES ADW. HOFMOKL-
OSTROWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (zo) Na dzień 16 listopada wyznaczono termin rozprawy w głośnej sprawie o strzelaninę w sali sądowej podczas procesu. Jako oskarżony staje adwokat dr. Hofmokl - Ostrowski. Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kręgach prawniczych i społecznych.

NOWY SZEF BIURA PRASOWEGO
RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (zo) Nowym szefem biura prasowego prezydium Rady ministrów p. Giełżycki obejmie urzędowanie z dniem 1. listopada br.

OBawy Ameryki przed „UNIA EUROPEJSKA.

Berlin. 30 paźdz. (AW.) Agencja „Tel. Union“ donosi z Waszyngtonu, że traktaty, zawarte w Locarno, wywołują w Ameryce pewne obawy. Amerykańskie kręgi polityczne sądzą, że traktat locarneński oraz wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów mogą być punktem wyjścia do stworzenia unii europejskiej, która stała rzeczy musiałaby się zwrócić przeciw Ameryce.

ODEZWA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. 30 paźdz. (PAT.) Komitet wykonawczy partii niemiecko-narodowej ogłosił odezwę, uzasadniającą stosunek partii do polityki zagranicznej gabinetu. Odezwa stwierdza, że propozycje gwarantujące rządowi niemieckiego, zrobiono w Paryżu i Londynie 29 bm. bez wiedzy partii niemiecko-narodowej. Następnie krytykuje odezwę traktaty locarneńskie, których sparafowanie przez delegację niemiecką przedstawia się jako nieoczekiwane posunięcie delegatów, dokonane wbrew zastrzeżeniom partii i wbrew umowie, zawartej między nią a delegacją.

JESZCZE SPRAWA ZAMACHU NA LUTHERA I STRESEMANN.

Berlin. 30 października. Podczas dzisiejszej dyskusji w Sejmie pruskim nad budżetem prezesa rady ministrów, poseł socjalistyczny Roehle, podkreślając działalność antyrepublikaniską nacjonalistów i hitlerowców oświadczył, że kiedy kanclerz Luther i minister Stresemann mieli wyjechać do Locarno, Hitlerowcy projektowali zamach na ich życie. Następnie oświadczył Roehle, że dla uniknięcia drugiego zamachu delegaci niemieccy już na terytorium szwajcarskim byli zmuszeni wysiąść z pociągu i odbyć resztę drogi samochodami.

KONFLIKT GRECKO-BULGARSKI ZLIKWIDOWANY.

Paryż. 30. paźdz. (PAT) Rada Ligi Narodów zakończyła narady w sprawie zatargu grecko - bułgarskiego, przyjmując do wiadomości ostatnie sprawozdania attache wojskowych, donoszące o zakończeniu ewakuacji wzajemnej terytoriów. Przedstawiciele obu krajów złożyli Briandowi i jego kolegom podziękowania

KTO ZAWINIŁ?

Sofia. 30 października. (PAT.). Oficerowie greccy przyznali sami w obecności attache wojskowych państw sprzymierzonych i pułkownika Zlatewa, że komunikat dowództwa w Salonikach z 28 bm. zawierał błędne dane, gdyż żaden posterunek grecki nie był zaatakowany przez Bułgarów.

WESTERPLATTE W REKACH POLSKICH.

Gdańsk. 30 paźdz. (PAT.) W związku z orzeczeniem Prezydenta Rady Portu pułk. De Loes w sprawie rozgraniczenia Westerplatte dla celów polskiego składu amunicji, nastąpi jutro oddanie odnośnej części Westerplatte w ręce Polski.

ROZGRANICZENIE DJECEZJI

Rzym. 30 paźdz. (PAT.) Donoszą, że 28 października br., w rocznicę swojej konsekracji na biskupa, która się odbyła w Warszawie, Papież podpisał bullę o rozgraniczeniu diecezji polskich, co zostało uczynione w następstwie zawarcia konkordatu między Watykanem a Polską.

BADANIE WIEZIEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. paźdz. (zo) Sejmowa komisja do badania więzień, która prze prowadziła w ciągu lata badanie więzień, przyjęła dziś w pierwszym czytaniu protokół swych czynności.
SEJM.

KINO CHIMERA.

Dziś i codziennie.

PREMIERA.

MIŁOŚĆ ARABKI

Dramat wschodni w 6-ciu wielkich aktach.

Niewidziane we Lwowie.

9236n

Dla młodzieży niedozwolone.

Dwie teki finansowe w nowym gabinecie Painlewego.

Paryż. 30 paźdz. (PAT.) Rada gabinetowa przyjęła zarządzenie, zaproponowane przez Painlewego w sprawie Syrii. Następnie przedstawili Painlewe i Bonnet sytuację skarbu francuskiego, która, jak wynika ze sprawozdania, jest zadowalająca.

Paryż, 30 października. (PAT.). Painlewe obejmie jako minister skarbu wszystkie sprawy skarbowe, wynikające z ogólnego obrotu funduszami skarbowymi i kierownictwo rachunkowości publicznej, wreszcie zajmie się stosunkami z bankami i sprawami walutowymi, zaś minister budżetu Nonnet ideować będzie administrację finansową, a specjalnie zajmie się budżetem, dopilnuje jego opracowania i śledzić będzie przebieg dyskusji budżetowej w Izbie.

Paryż, 30 października. (PAT.). Omalwając tworzenie nowego gabinetu podkreśla dzisiejsza prasa poranna olbrzymi zakres pracy, jaki gabinetowi

temu przypadnie w udziale, podnosząc szczególnie powierzenie dwom osobom teki finansów co dowodzi, że rząd wysuwa na pierwszy plan problem finansowy. Prasa lewicowa stwierdza, że skład gabinetu jest dowodem i gwarancją jednoci kartelu.

Paryż, 30 października. (PAT.). Ze strony szeregu osobistości politycznych wypowiedziany jest pogląd, iż ważną jest rzeczą zapewnić Painlewe'mu i jego współpracownikom kredyt umożliwiający rozwiązanie szeregu poważnych zagadnień w chwili bieżącej.

Wielu posłów socjalistycznych stwierdza, że socjaliści w dalszym ciągu popierać będą gabinet Painlewe'go, jeżeli przedstawi on plan finansowy, w którym domagać się będzie od wszelkiego rodzaju fortun i nabytych bogactw środków niezbędnych na amortyzację długów i uzdrowienie finansów.

Odwołanie gen. Sarrail'a z Syrii?

Paryż, 30 października. (PAT.). Część prasy sądzi, że gen. Sarrail będzie odwołany i że zastąpi go wysoki komisarz cywilny.

Paryż. 30 paźdz. (AW.) Po odwołaniu gen. Sarrail'a nastąpi nominacja nowego gubernatora Syrii. Zostanie nim prawdopodobnie poseł Boncour.

Ameryka zaniepokojona o los swych obywateli.

Londyn, 30 października. (PAT.). Wskutek alarmujących pogłosek ze Syrii, rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu ambasadorowi w Paryżu zwrócić się do rządu francuskiego w sprawie ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich przebywających w Syrii.

Beyrut, 30 października. (PAT.). W całej Syrii panuje spokój. Mieszkańcy Damaszku powrócili do swoich zajęć.
Londyn. 30 paźdz. (AW.) Z Beyruth

donoszą, że wskutek bombardowania Damaszku 2 dzielnice miasta są doszczętnie zniszczone. Również wielkie orientalne domy składowe spłonęły. Położenie ludności rozpaczliwe.

Korespondent „Daily News“ pisze, że Damaszek wygląda jak ogromne cmentarzysko, a niektóre dzielnice jakby przeszły trzęsienie ziemi. Ruch wstrzymany. Jedna tylko dzielnica ocalała.

Przyjęcie umów lokarneńskich zapewnione w parlamencie niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Jak donoszą z Paryża, poseł niemiecki w Paryżu odwiedził wczoraj Brianda, któremu zakomunikował, że gabinet niemiecki, mimo ustąpienia trzech ministrów nacjonalistycznych, zdecydowany jest prowadzić politykę Stresemanna i Luthera w duchu umów, parafowanych w Locarno.

Identyczne zapewnienie złożone zostały w Londynie i Brukseli.

Von Hoesch podczas swej wizyty u Brianda nadmienił, że Niemcy nie rezygnują ze swych postulatów co do zachodu Europy, zasadniczo jednak przyjęcie traktatu i dokumentów locarneńskich jest w parlamencie niemieckim zapewnione.

Obrady komisji mandatowej w sprawie Iraku i Palestyny.

Genowa, 30 października. (PAT.). Komisja mandatowa rozpatrywała ostatnio sprawę mandatu angielskiego nad Irakiem w obecności akredytowanego przedstawiciela Anglii, Ornsby Gore. Przy tej sposobności przedstawiciel ten wygłosił expose o położeniu w Iraku i odczytał telegram, w którym rząd Wielkiej Brytanii zaproponował odrębne rozpatrywanie sprawozdania Komisja postanowiła z racji zastrzeżeń w sprawie granic Iraku oraz, aby nie przesądzać orzeczenia Rady, odroczyć rozpatrywanie raportu do czasu uchylenia tych trudności.

Komisja rozpatrywała również w obecności Ornsby'ego sprawozdanie

angielskie w sprawie Palestyny i Transjordanii. Ornsby udzielił przy tej sposobności wyjaśnień w sprawie ustroju administracyjnego danego terytorium oraz w sprawie imigracji żydowskiej. Wyjaśnił on, że mocarstwo mandatowe starało się utrzymać wśród personelu administracyjnego ten sam stosunek, jaki istnieje między różnymi elementami ludności. Poza tym wyjaśnił Ornsby, że imigracja żydów wzbogaciła kraj, sprowadzając do Palestyny nie tylko pracownią ludność lecz również i kapitały.

=O=

TROCKI NASTĘPCA ZINOWIEWA.

Paryż. 30 paźdz. (AW.) „Echo de Paris“ podaje, że Trocki zostanie następcą Zinowiewa w najwyższej radzie sowieckiej. Jedyne Stalin pragnie zatrzymać Zinowiewa na dawnym posterunku, wszyscy inni pragną jego ustąpienia.

RUMUNJA REGULUJE DŁUGI W AMERYCE.

Berlin. (Radio. Tel. wł.) 30. paźdz. Tel. Union donosi z Londynu, że tamtejszy ambasador rumuński wyjeżdża do Ameryki celem przeprowadzenia rokowań w sprawie długów wojennych Rumunii.

OBSZKODOWANIA NIEMIECKIE DLA RUMUNJI.

Berlin. (Radio. Tel. wł.) 30. paźdz. Tel. Union donosi z Bukaresztu, że wysokość odszkodowania za wywiezione z Rumunii przez Niemcy materiały, ustalona została przez wspólną komisję na 150 milj. lei w złocie.

Z INSTYTUTU NOBLA.

Berlin. (Radio. Tel. wł.) 30. paźdz. Wolff donosi ze Sztokholmu, że w myśl uchwały zarządu Instytutu Nobla nagroda z działy medycznego w tym roku wypłacona nie będzie. Nagrodę tę wypłaci się w roku przyszłym.

FRUNZE PO OPERACJI.

Moskwa. (Radio. Tel. wł.) 30. paźdz. Frunze, który przebył ciężką operację ma się obecnie lepiej.

WINA RIEDLA

WIELKIE ROZMIARY POWSTANIA NA BIALORUSI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Z Mińska donoszą: Dotychczas wszelkie wiadomości, które nadchodziły o powstaniu na Białorusi, nie przedstawiały się do prasy mińskiej. Akcje powstanców okrywały dzienniki mińskie milczeniem.

Dopiero przed kilku dniami podano sprawozdanie z posiedzenia Centr. komunistycznej partii białoruskiej, według którego rozmiary powstania na podstawie danych z GUP, przedstawiają się następująco:

Mińskie GUP. zlikwidowało dotychczas 8 większych i 23 mniejsze oddziały powstańcze, aresztowało 3886 osób, z tej liczby stracono za wyrokiem sądowym 520 osób, bez wyroku 163, 294 osoby zesłano na Sybir, 447 do obozów koncentracyjnych, pozatem skonfiskowano wielką liczbę karabinów maszynowych i ręcznych.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniiona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.
Administracja.

POPRAWKI DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. 30. paźdz. (PAT) Poprawka Senatu do art. 1 do celów ustawy zalicza także zcalanie gruntów, likwidację serwitutów i meliorację nieużytków. Poseł Pomiatowski domagał się rozdziału tej poprawki na dwie części. Między marszałkiem a wnioskodawcą powstał spór co do interpretacji postanowień dotyczących sposobu głosowania nad poprawkami Senatu. Na wniosek posła Sanojcy została przyjęta propozycja, aby rozstrzygnięcie tej sprawy powierzyć komisji regulaminowej.

Do art. 2 przyjęto poprawkę, wyłączałą od obowiązku parcelacji wszyście lasy a nie tylko (jak to przeszło w Sejmie w trzecim czytaniu) stanowiące przedmiot racjonalnej gospodarki leśnej 246 głosami przeciw 80, przyjęto poprawkę wyłączałą od przymusu parcelacji majątki fundacji, utworzonych przed rokiem 1795. Wywołało to bicie w pulpity na ławach Wyzwolenia i mniejszości słowiańsk.

Do art. 3 odrzucono 239 głosami przeciw 70 poprawkę, według której o przymusie wykupu majątku decydować miał nie minister reform rolnych lecz Rada ministrów na jego wniosek.

Drugą poprawkę Senatu do art. 3., pozostawiającą dotychczasowym właścicielom majątków, podlegających za sadniczo przymusowemu wykupowi w całości 35 ha przyjęto wbrew wnioskowi komisji, która była za jej odrzuceniem. Wniosek komisji upadł 140 głosami przeciw 134.

Następnie przyjęto jeszcze do tego art. nową redakcję Senatu, dotyczącą majątków nabytych od b. władz zaborczych pod „szczególnymi warunkami“.

Dalej przyjęto 261 przeciw 62 poprawkę Senatu, według której wyłączono z pod przymusowego wykupu inwentarz żywy i martwy, zbiory i zapasy w majątkach, należących do osób nieobecnych oraz w majątkach nabytych pod szczególnymi warunkami od b. władz zaborczych, które to majątki mogą zasadniczo ulec przymusowemu wykupowi na rzecz skarbu państwa w całości.

Do art. 4 przyjęto poprawkę Senatu rozszerzającą teren, na którym minimum ustawowe ma wynosić 300 ha. Sejm proponował, aby teren ten obejmował województwa nowogrodzkie, poleskie, wileńskie i wołyńskie, Senat zaś, aby dodać jeszcze powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki i sokołski województwa białostockiego. Poprawkę tę, zgodnie z wnioskiem komisji Sejmu przyjęto 267 głosami przeciw 95.

WŁOSI ZBIJAJĄ FAŁSZE PRASY NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 30 października. (PAT.). Dyrektor Banca Commerciale Italiano zamieszcza w „Corriere della Sera“ obszernie zaprzeczenie pogłosek „Berl. Tageblattu“ o zaniepokojeniu włoskich sfer finansowych, które udzieliły Polsce pożyczki tytoniowej nowymi projektami pożyczek opartych na tym monopolu.

Pan Toeplitz pisze: Wiadomość ta jest pozbawiona jakiegokolwiek podstawy a dziennik berliński stał się tym razem jak w innych wypadkach, dotyczących Polski, ofiarą pomyłki. Banca Commerciale nie ma żadnego powodu robić jakichkolwiek zastrzeżeń rządowi polskiemu, gdyż przy każdej ewentualnej kombinacji, dotyczącej pożyczki, zaciągniętej w Ameryce, czy gdzie indziej pod gwarancją lub na warunkach koncesji polskiego monopolu tytoniowego, interesy posiadaczy polskiej pożyczki we Włoszech są całkowicie zastrzeżone na podstawie dokładnych klauzul umownych. Zresztą potwierdził to wyraźnie szef rządu polskiego w jednym ze swoich ostatnich oświadczeń. W konkluzji, gdyby nawet rząd polski nosił się z zamiarem dokonania wspomnianej operacji, posiadacz pożyczki polskiej we Włoszech mogliby na tem tylko skorzystać.

NIELUDZKA REWELACYJNY FILM PRZYSZŁOŚCI OSTATNIE ARCYDZIEŁO PARYŻA.

Dramat najnowszych prądów życia. Modernistyczne balety w Paryżu. 10 aktów prawdziwej biesiady artyst. Krzyk zachwytu dla oka i umysłu.

„KOPERNIK“ I „MARYSIENKA“

JAQUE CATELAINE I GEORGETTA LEBLANC w gł. rolach.

Ś. † p.

Stefania Marja (2. im.) z Bochdanów Stanisławowa Ujejska

przeżywszy lat 55. po długich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu, opatrzona Św. Sakramentami w Wasylkowcach dnia 27. października 1925 r.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Wasylkowcach dnia 29 października br. o godzinie 10-tej rano z kościoła parafialnego na miejsce wiecznego spoczynku.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci i wnuki proszą krewnych, znajomych i przyjaciół o modlitwę za spókoj Jej duszy.

Wasylkowce o. p. loco.

9221

Marsz. Rataj podjął się pośrednictwa w sprawie ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) U p. marszałka Rataja odbyła się dziś poufna konferencja z przedstawicielami zarówno prawicy, jak i lewicy, w sprawie przyspieszenia prac nad ustawami samorządowymi. Konferencja dała pew-

ne rezultaty i zbliżyła nieprzejeźdną dotąd stanowiska. P. marszałek podjął się akcji pośredniczącej. Dalsze rozmowy będą się toczyły w przyszłym tygodniu.

Niepokój w Łodzi nieuzasadniony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Wobec wiadomości, że przemysłowcy łódzcy zaniepokojeni są zakupami sowieckimi, czynionymi w Berlinie, przedstawicielew agencji telegraficznej TASSA oświadczone w kołach zbliżonych do komisarjatu zagranicznego, że kwestia zamówień sowieckich wcale nie

była podnoszona, co wogóle jest wykluczone ze względu na przystosowanie się manufaktury polskiej do wymogów rynku sowieckiego.

Niepokój fabrykantów polskich nie ma realnych podstaw, w Berlinie prowadzone są tylko układy o zakup gatunków, nieprodukowanych w Polsce.

Zbyt szeroki zakres obowiązku ubezpieczeń od wypadku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Z. L. N. złożył dziś do łaski marszałkowskiej wniosek o zmianę tych ustaw, które nakazują rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadków na przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, inne, w których ryzyko nieszczęśliwych wypadków jest żadne, gdzie brak wszelkich momentów niebezpieczeństwa przy pracy. Do-

tychczas bowiem do świadczeń z tego tytułu zobowiązane są również przedsiębiorstwa, trudniące się n. p. wyrobem galanterji skórzanej, kwiatów, koszyków, także i kawiarni i restauracji, a nawet zakłady naukowe.

Wniosek domaga się zwolnienia od ciężarów tych przedsiębiorstw, których praca wyklucza ewentualność nieszczęśliwych wypadków.

Dwie możliwości dla Banku H. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 paźdz. (G) Wczoraj w centrali Banku dla Handlu i Przemysłu komitet wierzycieli tego banku na specjalnie zwołanej konferencji informował przedstawicieli prasy warszawskiej o dwóch możliwościach załatwienia trudności, w jakich znalazł się Bank.

Pierwsza możliwość — to ogłoszenie upadłości. Wtedy wierzyciele mogą liczyć po kilku latach tylko na 5 do 8 proc. swych pretensji.

Wobec tego komisja wykonawcza wierzycieli proponuje następujące wyjście: Po zdjęciu dozoru, które nastąpi 3 grudnia br., wierzyciele otrzymają 15 proc. gotówką, resztę zaś decydują się przełożyć na kapitał zakładowy Banku, za co dostaną akcje. Kapitał obrotowy dość

nikły zapewnia rząd. Wedle propozycji wierzycieli, wierzyciele mający w Banku do 100 zł. będą spłacani w zupełności gotówką Wierzytelnosci od 100—500 zł. spłacone będą 50 proc. gotówką, reszta akcjami — od 500 do 1000 zł. 30 proc. gotówką, od jednego tysiąca do 5000 15 proc. gotówką. Pozostali wierzyciele wyższych sum (instytucje społeczne, filantropijne, banki) mogłyby otrzymać jedynie akcje.

Z dyskusji wynika, że ogół wierzycieli zgadza się na koncepcję Centr. komitetu wyk. wierzycieli i że mają nadzieję podtrzymania istnienia Banku pod nowym zarządem i przy innej racjonalnej gospodarce.

Djety w stułotówkach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 paźdz. (zo) Dzisiaj ogólną uwagę w Sejmie zwrócił fakt, że

w przeciwieństwie do ubiegłych miesięcy, gdy posłowie otrzymywali pensje w

bilonach, dziś wypłacono je samymi banknotami stułotowymi. Jest to zaprzeczeniem inflacji bilonowej.

ARESztOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) W Krakowie i okolicy pojawiły się w swoim czasie liczne fałszyfikaty 20-złotowe. Krakowska ekspozytura policyjno-sledcza wpadła na ślad fałszerzy i wysłała do Przemyśla i Sanoka wywiadowców. W rezultacie aresztowano w Przemyślu Michała Beka a w Sanoku niejakiego Steinera i jego matkę, oraz Scheinera. Podobno nici śledztwa prowadzą do Warszawy.

ROZSZERZENIE AKCJI POMOCY BEZROBOTNYM

Warszawa, 30 października. (AW.). Zastraszający wzrost bezrobocia zmusza rząd do rozszerzenia dotychczasowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych. W sprawie tej zwrócił się rząd do wszystkich województw z poleceniem zbadania czy i w jakim rozmiarze mogą wziąć udział w tej akcji związki komunalne.

ELEKTROWNIA W GDYNI.

Gdynia 31 paźdz. (AW.) W ciągu najbliższych dni zainstalowane zostanie światło elektryczne, którego brak wobec wzmożonego ruchu daje się silnie odczuwać. W niedługim czasie wybudowane zostaną przewodniki do elektrowni w Rutkach, skąd Gdynia czerpać będzie prąd o wysokim napięciu, rozprowadzany przy pomocy specjalnego transformatora po porcie. Inżynierowie prowadzą obecnie studia nad budową własnej elektrowni dla portu. Budowa ta zdecydowana została przez ostatnią konferencję ministerjalną w Gdyni.

POGODA W SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Komunikat Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm. Rano mglisto lub chmurno, potem zachmurzenie umiarkowane, wiatry południowo-wschodnie, możliwy deszcz, ciepło.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



8472

Już nadeszły towary najmo-
dniejsze

do firmy

Antoniego Uwiery

Lwów, ul. Halicka 10.

Filia w Tarnopolu.

Filia w Stryju.

n7613

CZEKOLADA

Plutos

dzięki swej 9068n

DOSKONAŁEJ JAKOŚCI

pobiła najpopularniejsze

czekolady zagraniczne.

ŁADAĆ WSZĘDZIE.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” natrząsa się z PPS. i wniosku p. Hausnera wzywającego rząd do wniesienia ust. mocą której obywateli państwa, fundacje i związki religijne będą zmuszone oddać tytułem pożyczki procentowej i zwrotnej w ciągu lat trzydziestu wszelkie posiadane złoto, perły i drogie kamienie, celem powiększenia podkładu złotego.

Ten wniosek — pisze „Nasz Przegląd” — zjawia się w samą porę. Po zaskwestrowaniu gotówki i towarów za podatki — pozostały jeszcze klejnoty. Na palcu samobójcy, który wyskoczył z 4-go piętra po otrzymaniu nakazu płatniczego, znaleziono złotą obrączkę, słubną. A więc burżuje jeszcze coś mają.

Nikogo nie powinna dziwić wzmożona działalność rewolucyjna Polskiej Partii Socjalistycznej. Partia ta demonstruje swój program nawet przy pomocy farby drukarskiej: w niedzielę i święta nagłówki „Robotnika” drukowany jest czerwoną farbą. Ale to tylko szczegóły.

Nie brak u nas ludzi złośliwych. Po wyniku głosowania w Sejmie, gdy okazało się, że rząd wspierany jest zespoleniami wysiłkami prawicy i PPS., zaczęto mówić w Warszawie z okazji tej nowej większości, że dawniej mieliśmy „Chjeno - Piasta”, a teraz mamy „Chjeno - Pepees”. Nikt u nas nie rozumie psychologii tego osobliwego stronnictwa. Bohater „Śmiesznych kochanków” Natanson powiada o sobie: „Dziś wieczór mam duszę mało skomplikowaną”. Nigdy jednak nie mogą tego o sobie powiedzieć bohaterowie „Śmiesznych kochanków” Karola Marksa — czyli pepeesowcy. Mogą oni być śmieszni, lecz zawsze mają duszę skomplikowaną.

Proszę tylko się zastanowić. Jednego wieczora PPS. udzieliła poparcia p. Grabskiemu — nazajutrz zgłasza wniosek w sprawie przymusowej „pożyczki” złota, drogich kamieni i pereł, utrzymany w stylu soc-wieckim. W niedzielę czerwona farba w „Robotniku”, w poniedziałek wspólny front z Endecją w obronie rządu, we wtorek wniosek przymusowego wypożyczenia koleczyków, pierścionków, zegarków, diamentów i pereł, w środę filozofowanie na

temat, że lepszy rydz niż nic, w czwartek zasada niesprzeciwienia się złu, w piątek na lewo, w sobotę na prawo — w niedzielę znów czerwona farba. Prawda, jaka skomplikowana psychologia?

A tymczasem wszystko jest zrozumiałe.

Życie nie jest tak proste, jak się nam wydaje. Można i tak, i siak i owak. Można być socjalistą i głosić z endeckimi, można być przeciw rządowi i ten rząd popierać — a jednocześnie być za tem, aby odebrano publiczności złote zegarki i pożyczono z świątyni „wszelkie złoto, drogie kamienie i perły”. Grunt się nie przejmować i uważać na zakrętach.

Nie trzeba się gniewać na PPS. i nie ironizować z powodu wniosku partii pp. Diamanda i Perla. Nie należy też cytować wiersza Heinego w odpowiedzi na wniosek p. Hausnera: „Du hast Diamanten und Perlen... Mein Liebchen, was willst Du noch mehr?”

„Goniec Śląski” na podstawie dyskusji o Locarnie stwierdza moralną klęskę traktatów locarneńskich w Polsce.

Nie znalazły one zgoda żadnego uznania tak w opinii społeczeństwa, jak i w opinii odpowiedzialnych kół politycznych.

Nikt z mówców nie zapowiedział głosowania przeciw traktatom. Jeśli zajmujemy jednak otwarcie i wyrażamy nie stanowisko przeciwne układom w Locarno, nie chcemy nie stawiać kropki nad i. Zdaniem naszym traktaty locarneńskie należałoby w Polsce odrzucić, gdyż przyjęcie ich wciąż nas w szereg konsekwencji i związań wobec Europy, nie idących absolutnie po linii interesów polskich.

Jeżeli Sejm traktaty te jednak przyjmie i zatwierdzi, postąpi zapewne tylko w myśl wyższych nakazów polityki międzynarodowej, które nie pozwalają na zrywanie umów, za którymi dziś stoi moralny prestige obecnych inspiratorów polityki europejskiej. Będzie to krok politycznego oportunizmu.

Pamiętać jednak musimy, że z marki locarneńskiej nie będziemy jedli pożywnego chleba. Będzie z niej zawsze zakalec, który w organizmie naszym wywoła zawsze przykre

konsekwencje. Wiara w odporność i siłę polskiego organizmu daje nam jednak niezawodną pewność, że do katastrofy nigdy nie dojdzie, i w chwili, gdyby się ku niej chyliło, w czas potrafiemy zrzucić z siebie krępujące więzy i, jeśli zajdzie tego potrzeba, zabezpieczyć sami prawdziwie bezpieczeństwo i całość Polski.

* * *

„Gazeta Gdańska” zdaje sprawę ze stosunku liberałów gdańskich, w których ręku spoczywa obecnie ster rządów wolnego miasta do Polski, a to na podstawie mów programowych wygłoszonych na partyjnym zgromadzeniu gdańskich liberałów, w których stwierdzano, że

wbrew krytyce prowodyrów nacjonalistów niemieckich, lamentujących nad polityką iluzyjną nowego rządu i szkodliwości takowej dla samodzielności państwa i jego życia gospodarczego, pokojowa taktyka Gdańska zapewnia lepsze rezultaty, niż dawniejszy system i nie szkodzi bynajmniej możliwości zachowania zawartych umowami praw Gdańska.

Mówca poruszający sprawę systemu cel ochronnych stosowanych przez wszystkie państwa a także Polskę w szczególności wyraził nadzieję, że opracowywana obecnie na nowo polska taryfa celna usunie wiele dotychczasowych braków i błędów. Stwierdził, że złączona unia celna z Gdańskiem Polska musiała nieraz uciekać się do radykalnych kroków celem wzmocnienia swej waluty. Pociągnęło to dla handlu i części przemysłu skutki niepożądane. Mówca przyznał jednak, że pod względem wysokich cel ochronnych przemysł pracujący dla potrzeb wewnętrznych Gdańska i Polski rozwinął się dodatnio. Mimo to sądząc po ruchu statków handel Gdańska przed stawia obraz dodatni. Ilość statków przychodzących i odpływających w 1924 r. jest znacznie wyższą od statystyki 1912 roku. Natomiast ilość towarów wwożonych i wywożonych zmniejszyła się. Wzmogła się i ilość bezrobotnych (6500). Z tych 3500 otrzymuje zapomogi, które tygodniowo wynoszą około 63.000 guld. Należy dołożyć wszelkich starań by znaleźć zatrudnienie dla pozabawionych pracy. Pomimo tych ujemnych stron życia gospodarczego mówca

stwierdził stały wzrost wkładów w kasach oszczędności W. M. Gdańska. Celem zwiększenia niezbędnych kredytów dla handlu i przemysłu senat dokłada starań o powołanie do życia banku hipotecznego, któryby zmobilizował na dogodnych warunkach nieuruchomiony dotychczas kapitał.

W dalszym ciągu zebrania poruszył sprawę polityki zagranicznej Gdańska poseł dr. Wagner. Mówca zaznaczył, że obecny rząd gdański z jego wyrażeniem demokratyzmem obliczem znajdzie więcej zaufania przed Ligą Narodów jak poprzedni niemiecko - nacjonalistyczny senat gdański. Uznał, że Gdańsk nie ma możliwości nawiązania bezpośrednich dyplomatycznych stosunków z Rzeszą. W tych wypadkach musi korzystać z pośrednictwa dyplomatycznego Polski. Stwierdził, że nowy kurs polityki gdańskiej został przez prasę polską bardzo życzliwie przyjęty. Z oburzeniem wystąpił przeciwko wycieczkom niemiecko - nacjonalistycznej opozycji, dopatrującej się w zmianie kursu i zgodnym poźyciu z Polską zdrady stanu. Nie w sprzecznościach lecz w zgodnych stosunkach z Polską leży niezależność Gdańska.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

GŁÓWNA WYGRANA 400.000 ZŁ

t. j. prawie 70.000 dolarów.

Wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa

Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.

CIĄGNIENIE 11 i 12 listopada b. r.

Losy są do nabycia w firmie

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

UWAGA. Wydajemy już odnowione losy II. klasy.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień Nr. ...

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

Zamawiam

losów ćwierć po zł. 20—

losów półówek „ „ 40—

losów całych „ „ 80—

Należność zł. ... prześle po otrzymaniu

losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym 9224n

imię i nazwisko

Adres

„Gdy kraj był cały na rumaku, w polu”...

(Z notatnika roku 1920-tego).

Miejsce postoju, sierpień 1920.

II.

Dzień zaczął się jak zwyczajnie na froncie: „Wstałem rano, jeść mi dano, chodzę sobie, nie nie robię”. Wśród leniwego próżniactwa płyną godziny. (Historyk, któremu kiedyś przyjdzie zanalizować duszę wojennego pokolenia, stwierdzi pewnie, że próżnowanie owo było macierzą wielu, przewielu zalet, które nam dziś tak bardzo utrudniają życie.)

Tu i ówdzie coś trochę drutują. „Musi, że będzie większa wojna, bo więcej drutu przywieźli” — wyrokuje babina, jedyny cywilny człowiek, jaki tu został.

Zresztą urozmańcenia aż nadto. Żołnierze mają greckie karabiny, rosyjską do nich amunicję i lwowski temperament, wybuchający co chwila jakimś innym kawałem. Na szosie rozparł się czołg, wczoraj przysłany z Warszawy. Bydło, pozapinane na wszystkie guziki, nie rusza się wcale i tajemniczo milczy. Załoga nie skończyła jeszcze zwiedzania Lwowa.

Lecz próżniactwo na froncie jest podstępne i złośliwe. Bo któż dojdzie, czy za najbliższym kwadransiem niefrasobliwej beztroski nie czai się twardy rozkaz, czy po godzinie leniwego przeciągania się nie przyjdzie inna, spocona wysiłkiem i różową krwią.

Może przyjsć i zdaje się, że właśnie przyszła. Coś będzie, Coś bardzo staroświeckiego, jak u Grotgera, jak przed półwiekiem.

Po tyralierach idzie spieszny dech i pomruki. Jest zresztą zupełnie cicho. Daleko na skraju widnokręgu wynurza się biała i szara, ledwie widna sylweta jeźdźca. Widzę go doskonale bez szkiele. Przywarł prawie do łba końskiego. Przewinał się wśród drzew, smykał wokół kościółka, w którym to ks. kapelan miał dziś rano mszę św. odprawić. Za nim po chwili drugi, trzeci piąty. Pierwsi w r. 1920 Kozacy na peryferiach Lwowa!... Patrzę w oczy żołnierzy. Błyszcą mocno. Błyszcą z oburzenia. „Ta coś tyż!” Chyba taki sam mocny, niecierpliwy blask gorzał na twarzach francuskich „poilów”, gdy dostrzegli pierwszy patrol pruskich „huzarów śmierci” na przedpolu Paryża w r. 1914.

„Najsamprzód podrywamy się do podstawy zasadniczej” — tak zawsze mawiał pan kapral, wszechwładny Zaratusztra na polu ćwiczeń, zalecając, że każdą czynność żołnierską, jakkolwiekby była, rozpocząć należy od podstawy zasadniczej. A oto teraz zaczyna się taka jedna.

Szare cienie Kozaków migają wśród dalekich drzew. Niebieskie oczy, schowane w głębi hełmu szturmowego z lazurowej stali kontrolują się wzajem. Rzecz jest w tem, kto ma „świrka”, a kto „połknął lwa”. Odlicz! Zawsze bowiem bywa kłopot z tym „lwem” i „świrkiem” i niewiadomo, która alternatywa jest lepsza, która psychologicznie praktyczniejsza?

Zdyszani patrolowcy osadzają konia przed dowódcą kompanii. Sypią się mel-dunki. Za chwilę padną pewnie rozkazy. Z prawej flanki lunęło nagle huraganowym ogniem. Ogniem — popłochu i paniki. Pędzą w zamieszaniu łacy ludzie, gna błądą z przerażenia chmara chłopów i dzieci, baby, garnki, pierzyny z okolicznych wsi. I wrzeszczą opętańczo.

Czołg zbudził się i zaczyna peltać. Załoga wróciła wreszcie z wycieczki do miasta.

Niebieskie oczy schowane pod lazurowym hełmem ze stali patrzą na siebie dalej. Jakiś filozof, siedząc za piecem, powiedział, że najlepszą częścią odwagi jest ostrożność. Z bohaterstwem podobnie. Jednym z podstawowych elementów składowych bohaterstwa jest szczerość. Choćby to nawet była szczerość strachu. „Bisogna essere volpe e leone” — należy być lwem i świrkiem odrazu. Trzeba sobie to uświadomić, a wtedy będzie dobrze. Może nie tak bardzo dobrze, skoro na prawej flance nie mamy wcale łączności, a na lewej to dopiero może będziemy mieć, lecz trudno, nie poradzimy.

Takie nieme i krótkie, jak chwyt karabinu rozmówki bez słów krzyżują się w powietrzu.

A rozkazu jak nie było tak niema. Długo się i długo oczekiwanie na ową chwilę, w której bzykać poczną pierwsze osy i osiada na kwiatach ochotniczego wysiłku. Czas jeszcze, więc spojrzij na chwilę poza siebie żołnierzu.

Plamy murów dalekich szarzeją hen na horyzoncie.

Miasto twoje błogosławi cię i pozdrawia.

Miasto, które jest jak luk. Dopiero w napięciu okazuje siłę swą.

Wstrzymał oddech biały dworek, w którym niegdyś pisał wiersze pan poeta i astry na chwilę przestały pięć się ku górze i żuraw u studni przystanął, wietrząc czujnie dokoła.

Czołg rozpoczął ostrzeliwanie szosy. A potem wszystko rozwinęło się. Chwila, spocona wysiłkiem i różową krwią nie nadeszła. Wysłany naprzód pluton nie uzyskał już kontaktu z nieprzyjacielem. „Zwiła cholera, widać, że pod Warszawą dobrze poszło”.

Z pod lazurowych hełmów wyczierają nosy spuszczone na kwintę. Djabli nadal! Znowu nic z naszego pierwszego ognia.

„Baon powróci do codziennych zajęć” — powiedziano wieczorem w rozkazie. Powrócić do codziennych zajęć, to dla każdego coś innego znaczy. Więc i jedyny w baonie literat, któremu los nadał wzgardliwe miano referenta oświatowego, winien jest dalej zgłębiać z analfabetami przepastne tajemnice abecadła. Abecadło jest to wiedza bardzo bardzo błaża, ale też niesłychanie zawila i odpowiedzialna. Krzywią się gęby, zgnębione wysiłkiem myślenia, mrozają się paluchy, nie umiając ująć ołówka. Ma—ma i a—da ma ko—ta. Ma—rek ma ku—bek. Na kursie wyższym uniwersyteckim sylabizujemy z uciechą płomienny poemat Makuszyńskiego „O pannie, co miała syna”.

I — próżnujemy dalej.

Stanisław Wasylewski.

Satyra na komunizm.

(Trzy salwy. Biuletyn poetycki. — (Napisal) Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Stande, Witold Wandurski. Warszawa 1925).

„Nie o sobie piszemy. Jesteśmy robotnikami słowa. Musimy wypowiedzieć to, czego inni ludzie wypowiedzieć nie mogli. W bezlitosnej walce proletariatu z burżuazją stoimy zdecydowanie po lewej stronie barykady... Walczymy o nowy ład społeczny”.

Tym manifestem rozpoczyna się „biuletyn poetycki” Władysława Broniewskiego, Stanisława Ryszarda Stande i Witolda Wandurskiego.

Ciekawa rzecz: ci poeci właściwie nie wierzą w wartość poezji. P. Broniewski twierdzi że „jest gdzieś życie piękniejsze od wierszy”. My natomiast wiemy, że istnieją słabe wiersze, brzydsze od życia. Jeśli p. Broniewski wyrobił sobie inne zdanie w tej materii, poco w takim razie stara się ująć życie w kształt wiersza? „Robotnika słowa” obowiązuje logika pracy tak samo, jak każdego innego robotnika.

Podobne sprzeczności spotykamy także w innych momentach liryki p. Broniewskiego. Komunizm, którego wyznawcami są autorzy „Trzech salw” dewaluje się i deprecjonuje najgruntowniej w poezji. Tu uwidacznia się najszybciej jałowość i absurd jego ideologii. P. Broniewski w imię powszechnej miłości wszystkich nienawidzi. Jego żołnierz nieznany jest Mojżeszem, który ma nas zaprowadzić „do Francji innej, do ojczyzny zwycięskiej miłości”. Aby się to stać mogło, musi w pierw wepchnąć bagnet w serce dzisiejszej Francji. To znaczy, że musi unicestwić wszystkie konkretne, żywe organizmy narodów dla abstrakcyjnej ludzkości. Ale z chwila, gdy ich nie stanie, nie będzie ludzi. Dziwna ludzkość bez ludzi; dziwna miłość bez miłujących.

Jeśli p. Stande ocenia po kupiecku: „Człowiek musi być droższy, niż ryż i herbata”, to tem bardziej powinien być droższy niż abstrakcyjne utopie p. Broniewskiego, które na giełdzie rzeczywistości z pewnością są tańsze od siarna.

Pp. Broniewski, Stande i Wandurski stanowczo mylą się, sądząc, że „wypowiedzą to, czego inni ludzie wypowiedzieć nie mogli”. Mogli, ale nie chcieli. Może i mówili tak w piętnastym roku życia. Później intelekt ich wyrósł ponad poziom takich myśli. Natomiast intelekt trzech salwatatorów, tak jak się wyraża w ich poezji, ma dopiero pięć lat. Urodził się zaraz po ukończeniu wojny europejskiej. Za dziesięć lat dojrzeje.

Postara się o to społeczeństwo we własnym dobrze zrozumianym interesie. Zaopiekuje się ono przedewszystkiem p. Wandurskim. To enfant terrible nie zna dotychczas pojęcia cudzej własności. Pisząc wiersz przeciwko poetom-egotystom (o ile dobrze utrafiłem w tendencję utworu) radzi: „Głodnyś — rozbij sklep”! Ludzie, którzy „nie mogą wypowiedzieć tego” co wy powiada p. Wandurski, poradziliby w tem miejscu: „Jeśliś głodny, nie pisz wiersze, tylko rób buty, albo sprzedawaj masło — wogóle pracuj”. P. Wandurski jednak uważa, że rozbicie sklepu także jest pracą. Pewnie. I nawet rząd daje w nagrodę za nią utrzymanie w kryminalu.

P. Stande natomiast protestuje przeciwko rozstrzeliwaniu bandytów komunistycznych, ale nie wspomina o tem, że ci bandyci przed straceniem także strzelali. Oprócz tego używa on w swych wierszach wyłącznie wyrazów obcych. Niestety, wdziczny ten żargon nie zawsze dla Polaka jest zrozumiały. (Co znaczy n. p. wyraz „prowon”? Przepuszczam, że są to wyniesione z domu resztki języka żydowskiego).

Nie zatrzymuję się nad artystyczną wartością „Trzech salw”, bo ta nie wchodzi w zakres tematu, jaki sobie w niniejszym artykule wytyczyłem. Nawiasem mówiąc, z autorów tego

U JUŻ WKRÓTCE W KINOTEATRZE „APOLLON” UCIEMIĘZENI

wielki dramat w 10 aktach, który należy do tych niewielu obrazów w sezonie, jakie długo publiczność zachowuje w pamięci. 19234

zbiorku jedyny p. Broniewski posiada żywiołowy, niepośledniej miary talent poetycki. Ale na samym talencie nie daleko zajędzie. Chyba do owej utopijnej, abstrakcyjnej ojczyzny, którą sobie uroił, a w której nie będzie ani ludzi czytujących wiersze p. B. ani żywego życia.

Utwory pp. Wandurskiego a zwłaszcza Standego kwalifikują się do kosza z etykietką: wierszowany fejeton. — Jest to najpospolitsza proza, ubrana w zreżne rymy i dowcipne powiedzenia, wewnątrz nieprzetrawione i nie-

związane w organiczną całość spoiwem poetyckiej szczerości.

Ideę, którą reprezentują „Trzy salwy”, nazwać można komunizmem dziecinny, komunizmem osesków. Dlatego książki tej nie skonfiskowała prokuratorja a ministerstwo spraw wewnętrznych powinno ją odbić w tysiącnych egzemplarzach i rozesłać po Polsce, jako satyrę na myśl komunistyczną. Nie należy przystem zapomnieć o autorach; trzeba ich dobrze opłacić, aby, broń Boże, nie rozbijali sklepów.

Jan Zahradnik.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

...A którzy w srogim padli boju
Niechaj odpoczną dziś w spokoju.

A kiedy w noc zaduszną wstaną,
Każdy promienny swoją raną,

W łachmanach każdy, jak w sobolach
Na radzyminskich staną polach,

To ze łzą w oczach, śmiercią niemi
Ustami czarnej dolną ziemi;

Owdzie otworzą się mogiły
Co się serdecznej krwi opity.

Oto wychodzą z nich bez liku,
Bohaterowie w groźnym szyku

I wokół patrzą czujnie, baczenie,
Czy się gdzie nowy bój nie zacznie?

Powstali czujni, wierni stróże,
Rany ich płoną, jako róże

Bo na bitewnych pól obszarze
Tak pracowali, jak żniwarze.

Aż utrudzeni i pobladli
Wprzód zwyciężyli, potem padli.

O, dajże Ty im, dobry Chryste,
Odpoczywanie wiekuiste.

O, dajże Ty im, Panie Chryste
Odpoczywanie wiekuiste.

Bowiem sny mają niespokojne,
Czyli znów trzeba iść na wojnę?

Bo w zimnym swoim leżą grobie,
Karabin mając wciąż przy sobie.

Niech wiatr nie wieje tam jesienny,
Gdzie leży żołnierz bezimienny.

Niech na nich złote pada liście
I niech im stroi grób złoście.

Potem ich biały śnieg otuli,
Bo leżą nadzy, bez koszuli.

A z wiosną jasną i błękitną,
Niech im na grobie kwiaty kwitną.

Takie czerwone, krwią oblane,
Jakbyś ich świętą widział ranę.

Lub na cichego grobu zboczy
Niech kwitną takie, jak ich oczy.

Niech wszystkie zleć się skowronki
I jako srebrne dzwonią dzwoni.

Niech słówk na tym tylko grobie
Uwije ciche gniazdko sobie.

I od wieczora do zarania
Ich drogie piosenki niech wydzwania.

Czechosłowacja.

(28. X. 1918 — 28. X. 1925).

CZECHOSŁOWACJA, POLSKA I SŁOWIAŃSZCZYNA.

III.

Właściwie pod powyższym tytułem, a raczej tylko „Czechosłowacja i Słowiańszczyzna”, zamieścićby można całą rzecz o Czechosłowacji. Dzieje bowiem każdego narodu, czy państwa słowiańskiego są dziejami jego stosunku do idei jednności słowiańskiej. Wyjatek stanowiły pod tym względem Rosja carska i Serbja Obrenowiczów. Bezwywiednie choćby nieraz, ale z bezwzględnej konsekwencją dążył każdy lud słowiańskiego plemienia ku zbliżeniu z najbliższymi braćmi plemiennymi.

I w dziejach czeskich i słowackich podnieść można szereg punktów nader ważnych dla idei jednności słowiańskiej.

W Czechosłowacji obudził się do życia nowoczesny słowianofilizm. Tam wydawali pomnikowe swe dzieła Dobrovsky, Celakovsky, Palacky — Czesi, i Słowacy Kollar i Szafarik. Ci dwaj ostatni, natchniony piewca „Córki Sławy” i uczony autor zbieracz „Starożytności słowiańskich” silnie podkreślali kwestję udziału Czechów w idei jednności słowiańskiej. Słowacy ci, piszący po czesku, mogą być uważani

za pierwszych czechosłowackich pionierów słowiańskiej idei obok czeskich. Celakovskega, Dobrovského i Palackego.

Prezydent republiky czechosłowackiej, prof. Masaryk jest bardzo gorącym przyjacielem idei słowiańskiej. Napisał cały szereg prac o stosunkach słowiańskich w związku z kwestją czechosłowacką. Oto jego słowa: „narody słowiańskie muszą poznać swoje błędy, by móc się ich pozbyć drogą stopniowego wysiłku. Muszą się dobrze poznać wzajemnie i wspomagać w tem dziele reformy”. Doktryna ta może być uznana za wytyczną w polityce wzajemnych stosunków państw słowiańskich.

Drugi zaśluzony wielki Czech dr. Adolf Cerny, wydał już od la dwa dzieła swój „Przegląd Słowiański”, mający za cel wskazywanie Słowianom nowych dróg postępu i umacnianie ducha jednności plemienniej. Dla idei jej naród czechosłowacki położył naprawdę pierwszorzędne zasługi — i od początku swych dziejów, jako wysunięta ku zachodowi baszta stawiająca opór zalewowi niemieczyny,

O stosunku Czechosłowacji do Polski, o wszelkich niciach łączących dwa bratnie narody w ciągu tysiącletniej przynajmniej współpracy politycznej, napisać można bez mała tyle, co o stosunku czechosłowackiego narodu do idei słowiańskiej. Od cywilizacyjnej misji Dąbrówki (Dubravki) w X. w. nieprzerwanie ciągnie się nie coraz większego zbliżania się wzajemnego polsko-czeskiego. Mimo wszelkich sporów granicznych, które pojawiły się zresztą na każdej prawie granicy dwu słowiańskich narodów (polsko-rosyjska, serbsko-bułgarska), poczucie największych wzajemnych sympatii przejawia się ustawicznie. Potężna Polska Jagiellonów wywierała ogromną siłę atrakcyjną na Czechów. Poszli oni w pomoc Polsce pod Grunwald (Żyżka) żywą sympatią i pomocą darzyli Polacy ruch husycki. Jeden z największych czechosłowackich myślicieli Jan Amos Komensky, wygnany z ojczyzny znalazł schronisko w Polsce. Potomkowie Jagiełły rządili Czechami przez pół wieku przeszło (1471-1526).

Stosunki kulturalne polsko-czeskie były i są najżywsze. Przed założeniem własnego uniwersytetu kształcili się Polacy w praskiej wszechnicy. Literatura staroczeska wywarła ogromny wpływ na rozwój i ukształtowanie się staropolskiego piśmiennictwa. W XIX. w. słowianofilizm połączył jedną ideą najwybitniejszych polskich i czeskich uczonych. A po upadku powstania styczniowego, z którym tak żywo sympatyzowali młodocześni, rozwój literatury polskiej znalazł głęboki oddźwięk w Czechach. Żaden pisarz obcy nie jest tak dobrze znany w Czechach, jak Siekiewicz. Dzięki tłumaczom, głównie A. Černemu i Fr. Kwapilowi, cała prawie polska literatura piękna dostępna się stała narodowi czechosłowackiemu. Współczesne życie polskie śledzone jest w Czechosłowacji z nieustającym zainteresowaniem, nauka i sztuka polska gruntownie poznawana. Istnieje cały szereg owocnej działających towarzystw przyjaciół Polski, które wspiera wydatnie zaproszony na katedrę języka i literatury polskiej w uniwer. praskim prof. Marjan Szykowski.

A dążność tę Czechosłowaków do najściślejszego zbliżenia z Polską traktować trzeba jako wybitny etap na drodze do duchowego zespolenia wszystkich narodów słowiańskich. Polonofilizm czechosłowacki jest pracą dla idei jednności słowiańskiej, pracą, która już w najbliższej przyszłości wydać musi świetne owoce. Ścisłe porozumienie obu narodów i polityczna współpraca obu państw, stanowiących zapórę teutońskiej ekspansji powinno być uważane za węgielny kamień ogólnosłowiańskiego porozumienia politycznego. A jest ono konieczne wobec budzących się znów germańskich zamysłów o niemieckiej Paneuropie i wobec dalekich narazie sygnałów złotego niebezpieczeństwa. Plemię słowiańskie przed niemi ocali Europe.

Henryk Batowski,

Zruchu wydawniczego.

* Bibliografja tygodniowa podana przez Księgarnię Polską B. Połonieckiego we Lwowie.

Kraushar A. Dawne pałace warszawskie z 47 ilustracjami 15.—

Simm K. Dr. Entomologia. Tom II. Przegląd systematyczny ze szczególnem uwzględnieniem szkodników rolniczych z 661 ryc. 18.—

Guertler W. Nasze skrzydlate drapieżniki (gołębiarz — krogulec — sokół wędrowny) 3.—

Dmowski R. Anglia powojenna i jej polityka 3.—

Bakowski S. Gawędy z Panem. 4.50.

Nowakowski M. A. Tydzień i miłość. 3.80

Rachilde. Wielki pan. Powieść. 5.—

Theodorowicz L. Nieco o heraldyce i rodach Ormian polskich. 2.—

Bonsels W. Głupcy i bohaterowie. Z notatek włóczęgi. 7.—

Bujak F. Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie. 3.— 9226

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY SZKOLNE.

Polskie szkolnictwo ludowe w wolnym mieście Gdańsku.

Pomieszczamy w całości na desłany nam artykuł przez p. radcę Koreleskiego, bardzo znamionny i niestety, bardzo smutny. Mówi on sam za siebie, a mówi bardzo wiele, ale wnioski z niego są bardzo przejryste.

Rad.

Będąc od kilku miesięcy w toku realizacja ustawy o języku nauczania w szkołach powszechnych we wschodnich województwach Rzpłtej, tej ustawy, która tak wspaniałomyślnie, jeśli nie — lekkomyślnie liczyła się z góry z koniecznością ciężkich ofiar z polskiego stanu posiadania na rzecz mniejszości narodowych: ruskiej, białoruskiej i litewskiej, — nasuwała mi drogą analogii dręczące pytanie, w jakim położeniu znajdują się pod względem szkolnictwa mniejszości polskie, które na mocy traktatu znalazły się poza granicami Rzpłtej.

Zagadnieniem tem nie zajmowała się dotychczas wcale ani prasa codzienna, ani czasopiśma fachowe, postanowiłem choćby w części wypełnić tę lukę i podzielić się Czytelnikami „Słowa Polskiego” rezultatami swoich obserwacji w czasie dłuższej bytności w Gdańsku.

Dzięki uprzejmości p. Radcy Dra Stanisława Waleskiego z Gener. Komisarjatu Rzpłtej, poznałem głowę Polonii gdańskiej, czcigodnego p. dra Franciszka Kubacza, posła do Sejmu gdańskiego i prezesa Macierzy szkolnej, na którego barkach spoczywa od lat szeregu cała praca nad utrzymaniem i rewindykacją polskości w Gdańsku i w szerokim promieniu naokoło. Udzielone mi przez niego informacje i użyczone do wglądu manuskrypty, a następnie konferencje z osobami przez niego mi wskazanymi i rozczyszczenie się w szkolnych ustawach gdańskich — postawiły mi przed oczyma jasny obraz stosunków szkolnych i ogólnego położenia obywateli gdańskich polskiej narodowości.

Prawo polskiej mniejszości do pobierania nauki w języku ojczystym na koszt Państwa (w ramach szkoły ludowej) opiera się na tzw. „Konwencji listopadowej”, zawartej dnia 9 listopada 1920 r. w Paryżu między Polską a Gdańskiem, tudzież na obszernej „Umowie z dnia 24 października 1921 celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada

1920”. — Część IX. rozdziału I. tej Umowy normuje dość wyczerpująco kwestie szkolne. Na zasadzie Konwencji i Umowy wydał Senat gdański osobną uchwałę, która przewiduje tworzenie dla polskich dzieci: 1) samodzielnych szkół, 2) odrębnych klas, 3) oddziałów polskich. Pierwsza lub druga kategoria tworzona być ma w tych gminach, w których znajduje się co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym „polskiego pochodzenia lub języka”, przynależnych do Wol. Miasta Gdańska. Gdzie istnieje „poważna mniejszość” polskich dzieci, nie dochodząca do 40, winny być utworzone „oddziały polskie” w szkołach z wykładowym językiem niemieckim. Samoistne szkoły posiadają własnego kierownika („rektora”), klasy i oddziały podlegają rektorom szkół niemieckich w danej gminie.

Istota „oddziałów” polega na chwilowym wyłączeniu dzieci polskich z pośród niemieckich na 8 godzin tygodniowo (4 godziny religii i 4 godziny języka polskiego). W „szkołach” zaś i „klasach” wszystkich przedmiotów uczy się w języku polskim, lecz obowiązkowa jest nauka niemieckiego od 3. rocznika.

W bieżącym roku szkol. (1925-26), który trwa — wzorem pruskim — od Wielkanocy do Wielkanocy, istnieją w Wol. M. Gd. trzy szkoły samodzielne polskie (7-klas w Gdańsku, 2-klas. w Zaspie i 1-kl. w Sopotach) i sześć „klas” (odpowiadających naszym „ekspozycyjkom”) w 3 miejscowościach Siedlice, Wrzeszcz i Oruna). Nadto są 2 „oddziały” (Oliwa i Trąbki).

Do wszystkich powyższych szkół, klas i oddziałów chodzi obecnie około 750 dzieci, z czego w samym Gdańsku 332. Nasuwa się ciekawe pytanie, ile dzieci powinno chodzić do szkół i klas polskich? W roku szkoln. 1923-24 wszystkich dzieci w szkołach ludowych było 42.099. Ile w tem było polskich dzieci?

Biorąc za podstawę ilość głosów, które padły przy wyborach sejmowych na listę polską (w r. 1920 — 9.300 głosów polskich na 132.000 wszystkich oddanych głosów), jest Polaków w Wol. M. Gd. okragło 7 procent. (Tu stwierdzić muszę fakt smutny, że przy wyborach w roku 1924 liczba głosów polskich spadła na 7.127 niestety!)

Przy tym stosunku procentowym powinno być do szkół i klas polskich chodzić około 2.950 dzieci, a tymcza-

sem 3/4 dziatwy polskiej podlega dalszej bezwzględnej germanizacji...

Tworzenie szkół i klas polskich odbywa się w ten sposób, że rodzice lub opiekunowie dzieci mają protokolarnie składać u rektora szkoły niemieckiej w danej miejscowości „wnioski” (Anträge) o przyjęcie dziecka do uczelni polskiej, a ten przesyła je swej władzy szkolnej. Inspektor szkolny okręgowy „może” („kann”) zażądać od rodziców (opiekunów) „zwłeks Feststellung” przedłożenia metryki, dekretu opiekuńczego „und anderer beweiskräftiger Urkunden” (§. 3. Ustawy szkolnej).

To formalne i fakultatywne prawo stało się regułą i podstawą do stosowania tysiącznych szykan i pseudo-legalnych utrudnień, mających na celu odstreczenie, zniechęcenie i znuzenie polskich rodziców. (Dok. nast.).

Edward Koreleski,
Radca Kuratorium
Okręgu Szk. Lwowskiego

Almanach literacki.

Z końcem listopada zacznie wychodzić w Krakowie „Almanach Literacki” czasopismo kwartalne, poświęcone literaturze, teatrowi, sztuce i kulturze polskiej. „Almanach Literacki” zawierać będzie następujące działy: liryczny, nowelistyczny, malarski, dramatyczny, teatralogiczny, bibliograficzny, krytyczno-literacki, ruch lit. za granicą, kronikę lit. (informacje i wiadomości wywiady literackie i na marginesie, literatury, dział polemiczny). — Komitet redakcyjny reprezentują wybitne siły literackie: J. A. Gałuszka (red. liryki), St. Kasztelowicz (red. bibliografii), Jerzy Piłmiński (red. krytyki literackiej), K. H. Roztworowski (teatr) Tad. Szantoch (red. ruchu lit. za granicą), Antoni Waśkowski (red. malarstwa), Emil Zagadłowicz (redakt. dramatu). — Redakcja pozyskała szereg najwybitniejszych sił literackich do współpracownictwa. — „Almanach Literacki” nie tylko pragnie zaznaczyć „społeczeństwo polskie z naczelniemi przejawami życia kulturalno-literackiego w kraju i za granicą celem jego jest również współtwórczość i organizacja tegoż życia u nas. Wysoki poziom czasopiśma i całkowita jego apolityczność uczyni z niego organ literacki nie jednej tylko dzielnicy lub warstwy społecznej, lecz całego społeczeństwa polskiego. — Redaktorem naczelnym jest Jerzy Piłmiński. Adres redakcji: „Almanach Literacki”, Kraków ul. Pędzichów 7.

JANINA KRÓLIŃSKA.

NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Badź nam dziś pochwalony
Żołnierzu — nieznany i szary...
Grają Ci wszystkie dzwony,
szumia Ci wszystkie sztandary —
i ludu wyległy miliony
uczcić Twą śmierć — i rany —
— Żołnierzu szary, Nieznany...

Niech u Twej trumny naród stanie
w wielkim milczeniu... w ciszy...
A może wówczas usłyszysz
husarskich skrzydeł granie
i wielki szum chorągwi:
Idą rycerze — bohaterzy —
z pod Grunwaldu... Wiednia... Samo-
na Twoje powitanie, [sierry...
Żołnierzu Wielki — Nieznany...

A chociaż płyną za Tobą
żałobne kwiaty — i pienia —
i dzwonów pogrzebnych bicie...
nie idziesz z czarną żałobą,
lecz blask Cię opromienia!
Idziesz dostojnie i dumnie —
bo Polski poczęło się życie —
— w tej trumnie!...

Wielkie święto.

Komu to dobosze larum grają, rozgłośnie, komu kwiecie i zieleń wieńców wymościć ma gościńce dalekiej jakowej podróży?

Komu puszarke z dział biją na górze Szemberka, aże trzęsą się domów posady, a odgłosy odbite o Kortumową, Wysoki Zamek, górę Stefanową i Wilczą i Czartowską Skalę idą hen w dal, nad jesienne rżyska i pustacie pół?

Komu kłaniają się one proporce rycerskie, amaranty i purpury dostojne? Komu rozbrzmiewa żałobna gęźba marsza Szopenowskiego, komu one dzwonów pojęki, śpiewy kapłańskie, owo wystawne a sercem targające Castrum Doloris?

Kto i poci zwołał tłumy i te gęste szpalery, że człek wszelaki przybieżał od pióra, od młota, od lemieszka, do apelu stanął i skupieniem myśli, powagą solennej ciszy, zadumy i sentymentu wrósł w oną przedziwną uroczystość?

W bazylice pod sklepień gotyckich łukami, inter arma, wśród światła i kwiecia sarkofag orłami się srebrzy, ofoczon zwartą ciżbą oficerów różnorodnego modierunku.

Komu te splendory a zaszczyty i kto

zacz on władca, któremu w lemo duże się oddają? Król-że to w bisiarach, Pan Miłościwy — na marach?

Większy ci On nad króle! Cnota Jego całopaleniem ofiarnem ponad trony strzeliła, blask jej zasię zgasił polski regaliów i koron wysadzanych klejnotem. Nie z komnat przybieżał zamkowych, lecz od pół przybył i lasów, kędy w mgławic jesiennych smętku, wśród wiatru lamenfu i szlochów, pod stróżą brzoż nachylonych, drzemia mogily zapomnianych żołnierzy...

Z pustkowi przyszedł i z bezdroży smutnych, kędy człek żyjący nieczęsto przechodzi, zaczęły tylko rzadko łaską pamięci przypada do przepomnianych grobów szept modlitewny, proszący o Wieczne Odpoczywanie dla kogoś...

Wysłaniec błądy i niemy, a tem smutniejszy, przyszedł ku nam w poselstwie od braci swojej, od komilitonów zacnych, co kędyś w walki zamęcie straszliwym, w dymie i błysku, w krwi i pożodze pogubili swoje nazwiska — bezimienni wojacy.

W majestacie nienazwanej, chwały, z nieodgadnioną nigdy zagadką wieczystej tajemnicy, w nimbach ofiary Bogu jeno wiadomej, przyszedł ku nam — Żołnierz Nieznany.

Pochylcie czoła żywe przed czołem martwym, które krwawą różą rany zakwitło, skłońcie serca żywe przed sercem zcziszczonym, które groć wraży,

śmiertelnie ukasił, zaczęły serduszko cierpiące ucałowała całunkiem ukojnym śmierć.

Powitała Go wtedy ojczyzna niebieska, wchłonęły Go w swoją bezkresną dal błękity jasne, a Bóg w foljały złote zapisał alfabetem gwiazdzistym imię — nam tu na ziemi nieznane.

Powitali Go kordjalnie kawalerowie zaci, stanic kresowych rycerze niezłomni, Wołodziejowscy, Skrzetuscy, Kmice i słodko mu się uśmiechnął pod wąsem obwisłym groźny posturą a sercem gołąbek — pan Podbięta Longimusz.

Jeno ziemska nie powitała Go dotąd ojczyzna, jeno ci swojacy co żywi ostali, nie zgotowali Mu dotąd należnego Triumfu. Kruszek tylko ziemi cierpieliwej, co z jednaką dobrocią porówny nasyca kwiaty kraśne i zboża złote, jak i na wieczność otula oczy człeczce — tylko ta ziemia cierpieliwa, matka dobra przygarneła do łona.

Dziś u Jego sarkofagu stanęli zwojowani cichą mocą wzruszenia i szept polata w szarą dal jesieni: Święć się Twe imię nieznane — Nieznany Żołnierzu!...

Jemu to dobosze larum grają rozgłośnie, Jemu kwiecie i zieleń wieńców wymościć ma gościńce dalekiej podróży.

Jemu puszarke z dział biją na górze Szemberka, aże trzęsą się domów po-

sady, a odgłosy odbite o Kortumową, Wysoki Zamek, górę Stefanową, Wilczą i Czartowską Skalę idą hen w dal, nad jesienne rżyska i pustacie pół...

Jemu kłaniają się proporce rycerskie, amaranty i purpury dostojne. Jemu rozbrzmiewa żałobna gęźba marsza Szopenowskiego, Jemu one „wszystkich lwowskich dzwonów pojęki, śpiewy kapłańskie, owo wystawne a sercem targające Castrum Doloris...

A ty ziemiwo lwowska, krwią użyżniona, wy Kresy Rzeczypospolitej, kędy tatarskie szlaki luną gorzały, kędy z rebeliantami Chmiel się panoszył — wy pola, pola dalekie, gdy o świtanu oddechem rzeżkim wypełnicie powietrze, niech wiew ten będzie oddechem piersi dumą wzniesionej, iże wam to właśnie przypadł zaszczyt wielki przekazania stolicy drogich relikwii i kultu Nieznanego Żołnierza.

Wyróżnił cię los i ponad inne wywyższył ty miasto nasze zawsze wierne, pomnożycielu sławy ojczystej, ty miasto dzieci i niewiast walczących, wszechniczo kultury, ty miasto, co w wieńcu zleonych wzgóży uwieczność nam serce, Wyróżnił cię los, ponad inne wywyższył i chwałą płaci za krew, za mękę, za trud i dotrzymaną przysięgę złożoną ongi słowami: Semper fidelis...

M. O.

Pogrzeb „Nieznanego Żołnierza”.

Lwów, 30 października.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym Lwów — jedyne z polskich miast odznaczone orderem „Virtuti Militari” — obchodzi wielkie i dostojne Święto.

W głębokim poklonie oddaje dzisiaj cześć zasłudze i hołd bohaterstwu „Nieznanego Żołnierza” w jego wstępnej drodze do narodowego Panteonu w stolicy, a odprowadzając zwłoki na dworzec kolejowy żegna Tego, który stał się symbolem polskiego bohaterstwa i bezbrzeżnej ofiary z życia. Z szeregu pobojo-wisk, na których w pamiętnych dniach „krwi i trwogi” na polu chwały padały tysiące znanych i nieznanych żołnierzy, czy tam daleko pod Lidą i Wólką Radzywińska, Przasnyszem czy Nasielskiem — wylosowane zostało lwowskie pobojo-wisko, z którego żołnierskie zwłoki stać się mają w całym państwie symbolem a w murach mauzoleum warszawskiego ożywcem ogniskiem dla tych pokoleń, które obecnie przechodzą i po nich przyjdą. I los padł na pobojo-wisko lwowskie, gdzie pierwsze drgnęły strzały w chwili, gdy Polska zrzucała z siebie wiezy zaborców, gdzie pierwsze w obronie najświętszych ideałów padały szeregi, stygmatem śmierci znaczone.

Z Cmentarza Obróńców Lwowa, krwią w swej ziemi tyłu nieznanych żołnierzy, których mogiły wieńczy prosty krzyż z tablicą, z krótkim a tak wymownym napisem „Nieznany Żołnierz” — pochodzą zwłoki Tego, którego Lwów w dniu dzisiejszym i jutrzejszym żegna wśród uroczystego nastroju. Los padł na „Nieznanego Żołnierza”, który zginął na polu walki ciężko dwukrotnie ranny, raz w głowę, której czaszka została zgruchotana oraz w nogę, skutkiem strzału złamana. Na szarej kurtce nieznanego Bohatera tkwił orzełek polski, guziki też znaczone były tem znamięm, wreszcie maciejówka z orzełkiem wskazywała na to, że był to ochotnik, powołany na pole walki nie jakimś nakazem, ale porywem serca, wysokim poczuciem obowiązku, gdy Sprawa wymagała krzepkich rąk i wzniosłych dusz, by z zamętu wielkiej wojny wynieść to, co ów żołnierz w duszy swej nosił: Polskę wielką a po-
tężną...

Delegacje pułków D. O. VI.

Delegacje pułków wraz z chorągwiemi pułkowymi, — stojących zalogą na terenie Dowództwa Korpusu VI, — przy były w dniu wczorajszym około godz. 3-mej rano i powitane zostały na głównym dworcu przez kompanie chorągwi na 26 p. p. z pułk. Wamickiem na czele. Przybyły delegacje pułków: 48, 49, 51, 52, 53, 54 piechoty, 6 p. strzelców konnych, 9 i 22 p. ułanów. Niesione w kierunku Komendy Miasta chorągwie pułkowe witane były po drodze przez publiczność.

Wygląd miasta.

Uroczystości dzisiejszego i jutrzejszego dnia nadały naszemu miastu odświeżony, od długich lat w tej formie niewidziany wygląd. Sekcja artystyczno-dekoracyjna Komitetu pod kierunkiem dyr. Dra Aleks. Czołowskiego i przy współudziale szeregu członków dołożyła wszelkich starań, aby zewnętrzne ramy obu podniosłych dni wypadły jak najwspanialej. Już od kilku dni oddziały robotników, strażaków i żołnierzy żywo zajęte były dekoracją poszczególnych ulic i gmachów. Zwisające z olbrzymich masztów festony z zieleni, przybrane w barwy narodowe, w wielu miejscach przecinają ulice. Gmachy zarówno państwowe jak i prywatne przepięknie przystrojone w zieleni, niektóre oświetlone różnobarwnymi lampkami. Trzebawy wylizywać długi ich szereg. Obok wspaniałe przystrojonej Bazyliki, z której frontonu przemawiają do obec-

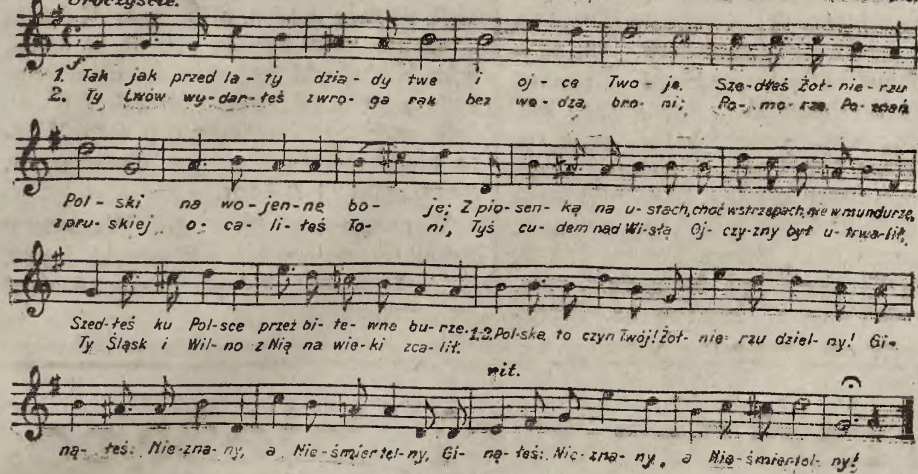
nego pokolenia znaki rycerskie Lwowskich z minionych, zanurzonych lat — obok wspaniałe ozdobione gmachu Komendy korpusu, lśniącego setkami barwnych światełek, rozsmutnych wokoło rycerza-husarza, — gmachu poczty, na którym zwraca ogólną uwagę olbrzymi Krzyż Obrony Lwowa, — które to

ciui szkół ma już z góry przez dyr. Muchę i Krupińskiego wyznaczone stanowiska — to też rozsypane zrazu poszczególne grupy — niebawem wiążą się w długie barwne szpalery, oddinające się białoczerwona ruchliwa linia chorągiewek, wydanych przez Straż Mogił Polskich Bohaterów.

Polski Nieznany Żołnierz.

Słowa: Rajmunda Pragłowskiego.

(Muzyka: Alfreda Stachiewicza.)



I. K. IŁŁAKOWICZ.

POBOJOWISKO.

Wśród białej świat nad polem,
nad czarnym rozdartym polem,
i zakwitła krew ludzka makiem,
centurją i kaskiem;
oczami wejrzały ostróżka, bratek i białe watek,
motyle zadrgały niziutko,
jak szept lubych i matek;
jaskry i kłosy
stały — jak blask jasnawłosy...
A pole było jak ciało rozbite nieruchome,
a wiatry rozpedzone po niem
— jak konie z furji niewidome!

odznaczenie zdobyła reduta „pocztowa” w pamiętnych dniach listopadowych — i herby miast polskich, okolo-
ne girlandami zieleni, — obok gmachu Uniwersytetu i Politechniki — mnóstwo kamienic prywatnych pokryło się setkami nalepek, festonami zieleni, barwami narodowymi. Nie widać kamienicy w śródmieściu, któraby nie przybrała się w odświeżone szaty i pustą swą ścianą wskazywała, że wylączyła się poza nawias.

Tuż przed pogrzebem.

Już od południa ruch uliczny poczynął z każdą chwilą coraz bardziej ożywiać się. O godz. 12-tej dow. D. O. K., gen. J. Małczewski w towarzystwie adiutanta złożył u trumny „Nieznanego Żołnierza” — kwiaty imieniem wojska. Na godzinę przed pogrzebem w kierunku ul. Piekarskiej i tych ulic, które mi kondukt pogrzebowy ma podążać z cmentarza do Bazyliki — płyną nieprzejrzane fale młodzieży, aby zaciągnąć szpalery. Ulicę Piekarską od bramy cmentarnej do ul. Gliniańskiej zajmują szkoły powszechne, po jednej stronie żeńskie, po drugiej męskie. Każda z kilkudziesię-

Od ul. Gliniańskiej aż do Bazyliki stanęły w karnym wzorowym ordynku szeregi młodzieży szkół średnich pod kierunkiem Grup nauczycielskich. Kierownicy poszczególnych grup pp. Chomici, Partykiewicz i Świerczyński rozrzucone grupy wiążą w jedną całość. Około godz. 3-ciej od bramy cmentarnej do pl. Katedralnego stanęły zwartą linią nieprzejrzane zastępy młodzieży, budząc swem wzorowem zachowaniem się ogólne uznanie. Kierownictwo nad całą młodzieżą sprawował delegowany przez Kuratorium p. A. Medyński.

Na cmentarzu.

Wcześniej przed wyznaczonym terminem poczęły się zbierać delegacje i uczestnicy manifestacyjnego, pogrzebowego pochodu.

O godz. 3-ciej krótkie modły u trumny „Nieznanego Żołnierza” odprawił ks. infułat Zajchowski przy asyście bardzo licznej kleru świeckiego i zakonnego, poczem trumnę wzięli na barki podoficerowie, odznaczeni krzyżem „Virtuti Militari” i złożyli je na łożu armaty o zaprzęgu czterech par karych koni.

Kondukt rusza.

Nadzwyczajna cisza zalegała wśród wielu tysięcy publiczności, — które zajęły miejsca za szpalarami młodzieży. Jakaś dziwna powaga rozsunęła się wzdłuż całej, długiej drogi, nad wyraz podniosła chwila...

Kondukt pogrzebowy otwierał major Kaz. Plisowski z 14 p. ułanów, za nim kroczyła kompania honorowa 40 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Za wojskiem postępowały dwie grupy młodzieży — pierwsza: skautowa żeńska i druga: delegacja młodzieży polskiej, do której każda szkoła delegowała po dwie uczennice, względnie dwóch uczniów.

Kondukt prowadził ks. infułat Zajchowski przy asyście stu kilkudziesięciu księży, — za którymi iechał rydwan z wieńcami a w pewnym oddaleniu za nim laweta ze zwłokami „Nieznanego Żołnierza” — w otoczeniu honorowej straży i żołnierzy, niosących płonące luczwy.

Za trumną postępowały dwie matki po poległych, pp. Jadwiga Zaręgiewiczowa i Bronisława Widtowa, dwie wdowy po poległych, Maria Bilewiczowa i Franciszka Styśowa, wreszcie dwie sieroty, Stefania Chodowańcówna i Jan Radzki z „Rodziny sierocej”, w końcu dwaj inwalidzi, Grzegorz Strzalecki i Adam Gryglewski.

Postępował dalej dowódca D. O. K. VI — gen. J. Małczewski, wojewoda dr. Garapich, kurator St. Sobiński, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje Powstańców 1863 r., Związku Obróńców Lwowa, Związku Oficerów rezerwy, wreszcie członkowie Komitetu obywatelskiego.

Wśród podniosłego nastroju, dźwięku dzwonów, rozkołysanych ze wszystkich wież kościelnych, wzdłuż kireni osłoniętych a w barwy narodowe zdobionych latarni — kondukt zbliżył się do pl. Katedralnego, gdzie straż honorowa pełniła kompanie kadetów. Laweta stanęła pod Bazyliką, po lewej stronie zajęły miejsce delegacje młodzieży, po prawej uczestnicy pochodu.

Żołnierze zdjęli trumnę „Nieznanego Żołnierza” z lawety i ponieśli ją do wnętrza Bazyliki.

W Katedrze.

Na olbrzymiej wysokości katafalku, szkarłatem obitym, spoczęła w katedrze trumna Nieznanego Żołnierza. Katafalk ogrodzony płotem karabinów i szabel ułanów, w czterech rogach spoczywają skrzydlate zbroje husarskie. Po obu stronach katafalku straż dżierży honorową 2 oficerów, podoficerów i szeregowych — wypreżonych w postawie na baczność, nieruchomych jak posągi. Przez katedrę przelewały się w ciągu wieczora tysiączne tłumy publiczności ze wszystkich sfer, wielu z dziećmi małymi na rękach, posuwając się z pietystycznym koło królewskiej trumny Nieznanego.

Program uroczystości na dzień dzisiejszy:

Godz. 9 — uroczysta msza żałobna w Bazylice Archikatedralnej, którą celebrować ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, poczem nastąpią egzekwie Duchowieństwa ormiańskiego, grecko-katolickiego i łacińskiego — i uroczyste przewieszenie Zwłok Nieznanego Żołnierza z Bazyliki Archikatedralnej do salony recepcyjnego na głównym dworcu kolejowym przy udziale całego społeczeństwa, delegacji miast i wsi z województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego. — Wszystkie Towarzystwa, Związki i Instytucje, oraz Szkoły — ustawiają się w szpalarach, w ulicach, które mi przechodzić będzie dostojny kondukt pogrzebowy; przed trumną postępuje Wojsko, Związek O-



WSPANIAŁE UROCZYSTOŚCI

poświęcone pogrzebowi Nieznanego Żołnierza utrwalac można przy pomocy aparatów fotograficznych lub też specjalnych francuskich aparatów filmowych. — KAIYOSZT do tychczas stworzony typ aparatów lustrzanych Ernemann z kasetami na płyty i filmy od zł. 250. Kompletne wyposażenia fotograficzne dla studentów wraz z aparatem 65x9 76 zł. i z aparatem 9x12 105 zł. Aparat filmowy franc. Pathé-Baby 170 zł.

Oglądać wystawy i żądać cenników: 9136n

KINOFOT Lwów, Trzeciego Maja 11-a róg ul. Kościuszki.

WIERSZEM.

Na pogrzeb Żołnierza
Niezanego.

Choć milczysz tak wielkiem milcze-
[niem]

Które nie z tego jest świata,
Wiesz przecie to i pamiętasz —
Dla Polski walczyłeś przez lata.

Choć sam dzisiaj jesteś ze swoją
Zadumą, skapaną w błękitcie,
Wiesz przecie to i pamiętasz —
Twój skon całej Polsce dał życie.

Obejrzyj się jeszcze z wysoka,
Raz jeszcze ku nam zwróć oczy,
Wpatrz się w te tłumy dokoła —
To Polska za trumną twą kroczy.

Janek.

brońców Lwowa i I. Załoga Obrony Lwowa, za trumną zaś — dla usymbolizowania Związku Niezanego Żołnierza — postępują tylko delegacje matek, wdów, sierót po poległych, za wolność Ojczyzny, których synów, mężów i ojców miejsce spoczynku nie jest ustalone, delegacje inwalidów z walk za wolność Polski, reprezentant Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Spraw wewnętrznych i Ministra Robót Publicznych, reprezentanci Rządu, miasta, posłowie, senatorowie, konsulowie, senaty akademickie: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Weterinarii i Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego, Generalicja, Powstańcy z roku 1863/64, delegaci Rady Miejskiej, Komitetu Obywatelskiego, Prasy, Wojska, Związku Oficerów Rezerwy, Inwalidów, Legionistów, Strzeleckiego, Hallerczyków, M. S. O., O. L. K., Sokół, Harcerzy, Młodzieży wiejskiej, Czerwonego Krzyża, Opieki nad Żołnierzem, teatrów i chórów włościańskich miast, wsi, miejscowych organizacji społecznych, związków i instytucji. Oddział policji konnej dopełnia całości konduktu. — Popołudniu: odwiedzanie Związków Niezanego Żołnierza na głównym dworcu kolejowym.

Jutro, 1. listopada: po godzinie 8-mej rano — odjazd specjalnego pociągu ze Związkami Niezanego Żołnierza do Warszawy. — Popołudniu — zwiedzanie, wieńczenie i oświetlanie grobów żołnierskich; powstańców z r. 1830/31, powstańców z roku 1863/64, obrońców Lwowa i na cmentarzu Janowskim.

W poniedziałek, 2 listopada: popołudniu — zwiedzanie, wieńczenie i oświetlanie grobów żołnierskich; powstańców z roku 1830/31, powstańców z r. 1863/64, obrońców Lwowa i na cmentarzu Janowskim.

„Harja” śpiewa dziś 31 bm. na dworcu kolejowym o godz. 6.30 wiecz.

— „Gwiazda” lwowska składa zamiast wieńca na trumnę Niezanego Żołnierza 50 zł. na wdowy i sieroty po obrońcach m. Lwowa.

O. N. II. zbiera się dziś o godz. 11 na rogu ul. Barskiej i Gródeckiej.

Kurja Metropolitańska ob. rad.
w Lwowie

wydała następujący komunikat:

Do

Wszystkich Urzędów parafialnych i Przełożonych Zgromadzeń Zakonnych

Dnia 2 listopada 1925 r. odbędzie się uroczystość grzebania zwłok „Niezanego Żołnierza Polskiego” w mauzoleum na Placu Saskim w Warszawie. Polecamy, aby na znak uczczenia symbolu ofiarnej Krwi Narodu przelanej w obronie Ojczyzny w chwili trwającego pochodu pogrzebowego ze świątyni arcykatedralnej w stolicy do grobowca na Placu Saskim od godziny 12 do 13 popołudniu były dzwony kościelne, skupiając wiernych w modlitwie za poległych na polach chwały bohaterów.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż na podstawie decyzji Rządu w całem państwie o godzinie 13 zarządzona będzie jednominutowa cisza skupienia z zastrzymaniem ruchu i pracy, bicie więc

w dzwony od godziny 12-tej starony się zapowiedzią, odbywającej się uroczystości w stolicy, zamknięcie zaś dzwonów kościelnych o godzinie 13 byłoby zapoczątkowaniem jednominutowej ciszy i skupienia.

Bolesław mp.
Aryb. Metropolita.Delegacja, która odwiedzi Związki
„Niezanego Żołnierza”
do Warszawy.

Związki „Niezanego Żołnierza” odwozi delegacja w ilości 54 osób. Komendantem nadzwyczajnego pociągu będzie gen. bryg. Walery Marjański, dowódca 12 dywizji piechoty w Tarnopolu. W skład delegacji wchodzi: reprezentanci Komitetu honorowego warszawskiego dr. Kazimierz Dłuski i inż. Zygmunt Wielicki repr. samorządu wicepr. miast dr. Stahl, Leonard i radca Wydziału Samorządowego Wł. Wrabacz, repr. społeczeństwa ppłk. w rez. i prezes Związku Obrońców Lwowa Hoszowski Wiktor, naczelnik gminy Sokolniki Styś, jako repr. prasy r. St. Starzewski („Słowo Polskie”), red. „Polski Zbrojnej” kpt. Manowski, repr. duchowieństwa st. kapelan ks. Trusz-

kowski, proboszcz ewang. ks. Grycz, kapelan prawosł. ks. Jacyzyn, st. rabin Fraenkel, dwie matki po poległych Jadw. Zarugiewicz i Bron. Widtowa, dwie wdowy po poległych Marja Bilewicz i Franc. Stysiowa, dwie sieroty Stef. Chodowaniec i Jan Radzki z „Rozdziny Sieroci” — dwaj inwalidzi Strzelecki Grzeg. i Gryglewski Adam, lekarz wojsk. mjr. dr. Sawicki Zygmunt, oraz honorowa eskorta wojskowa w składzie następującym: ppłk. Żongolowicz z 19 pp., ppłk. Filipowicz z 5. pap. mjr. Plisowski z 14 p. ul., kpt. Grzyb, kpt. Krzywacki, rtm. Wisłouch, kpt. Stembalski, z 6 dj. żand., por. Łabuziński z 6 oddz. St. int. por. pilot Pytel z 6 p. lotn., st. sierż. Kaczmarek z 19 pp., st. wach. Mrówka z 6 dj. żand., wachm. Lipniewski z 14 p. ul., plut. Kuracz z 13 d. a. k., szer. Kaliński z 40 pp. szer. Kempa z 6 dj. samoch., kan. Michalecki z 13 d. a. k., ułan Przybyła z 14 p. ul., szer. Sobczak z 6 dj. tab., szer. Stachowicz z 6 p. lotn. Wartę honorową tworzą: por. Gonczar, st. sierż., plut., i 5 kapr.

Wreszcie wyjeżdża do Warszawy fotograf wojskowy Bieniecki i por. WP. Łopacki, który przeprowadzał ekshumację.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 października 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 31 bm. „Dziwczynina z Zachodu”. — Ceny znizzone.

Niedziela 1 listopada 3.30 pop. „Faust”, opera. Ceny popołudniowe. — Godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny znizzone.

Poniedziałek 2 listopada „Dziwczynina z Zachodu”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 31 bm. o godz. 3.30 „Lyzistrata”. Ceny popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”. — Ceny znizzone.

Niedziela 1 listopada o godz. 3.30 pop. „Noc Antonii”. Ceny popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Jęj Wysokość Tancerka”. Ceny znizzone.

Poniedziałek 2 listopada „Codziennik o 5-tej...”

Na wszystkie przedstawienia ceny biletów znizzone.

— **Teatr Semafor, Rejtana 3.** Drugi program Semafora odznaczający się wielką różnorodnością punktów cieszy się jeszcze większym powodzeniem od pierwszego. Niektóre numery wywołują salwy oklasków zmuszające wykonawców do powtarzania ich. I tak np. „Miała baba koguta” i „Bał weteranu” powtarzane były wczoraj dwukrotnie. Czterajacy „Słowik” budzi zachwyt prześliczną grą, muzyką, dekoracją i kostiumami. „Latający lekarz” Moliera z wieczoru na wieczór zdobywa sobie przez oryginalność ujęcia coraz więcej zwolenników, a wręcz różne zdania prasy tem bardziej zaostrzają ciekawość publiczności szczególnie wypełniającą widownię. 9222

— **Teatr Wielki z powodu uczestnictwa całej młodzieży szkolnej we Lwowie w uroczystościach pogrzebu Niezanego Żołnierza, dzisiaj wyjątkowo nie daje popołudniowego przedstawienia. Wieczorem ukazuje się wspaniała opera G. Pucciniego „Dziwczynina z Zachodu” z pp. Platówną, Cyganikiem i Mannem w czołowych partjach. Dalsza obsada premierowa z pp. Ostrowską, Jeleńskim, Kwiatkowskim, Łowczyńskim, Martinim, Ostrowskim, Paszkowskim, Schuetzem, Szymańskim, Schmidtem i Zopothem.**

— **Teatr Nowości** daje dziś popołudniu po cenach znizowanych ulubioną operetkę Linkego „Lyzistratę” w koncertowym wykonaniu zespołu z pp. Grabowską (rola tytułowa), Kasprzowiczową, Poleską, Ryłską, Skringerówną, Kowalskim, Kuligowskim, Schmidtem, Sowińskim i Tatrzańskim, w reżyserji F. Kuligowskiego. Wieczorem prześliczna sztuka C. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli” z p. Michulowiczem w roli tytułowej i pp. Ładosiówną, Pillerową, Rowińską, Hakowską, Bieleckim, Czakim i Pelińskim, w reżyserji dyr. Barwińskiego.

— **„Dziecko Miłości”,** niezwykle efektowna, pełna silnych napięć dramatycznych sztuka H. Bataille’a będzie najbliższą premierą Teatru Nowości; próby tej sztuki odbywają się już pod reżyserją p. Okornickiego.

— **Z powodu uroczystości, związanych z pogrzebem Niezanego Żołnierza** wykład na kursie Zwiedzania Lwowa został w piątek dnia 30 października br. odwołany. Następnym wykładem odbędzie się we wtorek, dnia 3 listopada br. o godz. 5-ej popoł.

Potocki z Warszawy, Tadeusz Olchowicz z Warszawy, Stefan Lewental z Warszawy.

Hotel Krakowski: Jan Czempurski z Warszawy, Emil Prokop z Wiednia, Eugeniusz Zeist z Bydgoszczy, Władysław Havelock z Przemyśla, Adam Kottek z Borysławia, Alfred Fritzsche z Bchorodzan, Marian Boy z Borysławia, Marian Fuchs z Warszawy, Jan Stefko z Kamienicy, kpt. Włodziech Michalak ze Lwowa, Juliusz i Maria Meisenholder z Warszawy, Sz. Stefan Ostolski z Warszawy, Degobert Szalaycki z Warszawy, Gustaw Jerzy Kryński z Warszawy, kpt. Tadeusz Banach ze Stanisławowa, generał I. Kowalewski ze Stanisławowa.

— **Bezpłatne czterogodzinne lekcje** wyrobu dywanów szmyrenskich ręcznej roboty (ściąg szmyrenskich i perki) rozpoczynają się dnia 4 listopada br. na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje odbywają się od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczorem. Wpisy i informacje przez cały dzień w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów szmyrenskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 18 i Filia: ul. Leona Sapiehy 1. 25. 9071

— **Zmarli we Lwowie:** Słowiński Stanisław, majster szewski l. 53, Unii Lubelskiej 21; Król Stanisław, dyrektor Urz. pom. Województwa, l. 55, przywóz zwłok z Krzywczyc; Szpiczakowska Anna, żona pomocnika piekarskiego, l. 24, Janowska 71; Pilch Tekla, córka konduktora MKE, 5 lat, Gabryelińska domki tramwajowe; Dacko Teodor, podurzędnik banku Łódzkiego 43 Pawilonu zakładu; Mrazek Jerzy, Stanisław, 4 lata przywóz zwłok z Borek Wielkich; Dobosz Tekla, żona czeladnika ciesielskiego, 37, szpital powszechny; Michalewski Jan, sekretarz ZOP, 33, szpital powszechny, Mnieh Franciszka, wdowa po ślusarzu, 60, Sapiehy 61; Fikus Helena, córka stolarza i ołb roku, Pawilon zakładu; Churci Maria, 64, wdowa, Zakład Zborowskich 1; Gawlikowa Maria, wdowa po urzędniku skarbowym i Strzeżenie 7; hr. Korytowski Władysław, właściciel dóbr, 67, Ziemiańkowskiego 8.

Zniżka cen w teatrach miejskich.

Dyrekcja teatrów miejskich zniżyła w bieżącym roku poraż wtóry ceny miejsc celem uprząstąpienia przedstawień scen. szerokim warstwom publ. Opłaty za wstęp do teatrów miejskich są obecnie tak niskie, że każdy może je ponieść i tak np. na dramat w Teatrze Wielkim cena biletu zaczyna się od 1'80 zł. w parterze, na III. p. od 80 groszy, na operę w parterze od 2'50 zł. na III. p. od 1 zł. W Nowościach cena biletów zaczyna się na operetkę w parterze od 2 zł., na piętrach od 80 groszy, na farsę w parterze od 1 zł., na piętrach od 50 gr. Popołudniowe przedstawienia są jeszcze tańsze od wieczornych.

— **Olbrzymia defraudacja na dworcu kolejowym.** Donieśliśmy wczoraj o olbrzymiej defraudacji, popełnionej w kasie dworca towarowego, gdzie em. oficjał kolejowy, Henryk Rölich, pełnił funkcję kontaktowego kasjera sprzeniewierzył 160.000 zł. Rölich po dał jako współwinnych w tem sprzeniewierzeniu Bernarda Scheinera, kupca, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej l. 3, — Salomona Pomeranza, kupca, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej l. 67 — wreszcie Teofila Ursiniego, działacza komunistycznego, palacza kolejowego. Wszystkich czterech aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

— **Ścinane drzewo przy ul. św. Zofii** wskutek pęknięcia liny upadające przerwało w dwóch miejscach przewody elektryczne MKE i wybiło trzy szyby w kamienicy nr. 52. Szczęściem nie było wypadku w ludziach.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Obok parku Kilińskiego targnęła się wczoraj na życie jakaś nieznaną kobietą, która w drodze do szpitala zmarła. Do wieczora nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby. — Franciszka Redwanańska, pozostająca w służbie u N. Głanza przy ul. Krakowskiej 1, usiłowała otruć się wczoraj kwasem solnym. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Powodem zawiedziono miłość.

— **Karambol samochodowy.** Samochód nr. 7984 najechał wczoraj na ul. Strzeleckiej na wóz stolarza Jana Dmyterki. W karambolu uległo zniszczeniu pięć szaf, znajdujących się na wozie.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel George'a: hr. Artur Potocki z Buczacza, Edward Zawadowski ze Skarżyska, dr. Stanisław Schaetzel z Warszawy, Geza Roboz ze Skolego, ks. Karol Grycz z Krakowa, Izidor Gross z Bielska, Nicolaus Ter. Mikelloff z Paryża, Michał Meschik z Zurichu, Sally Wolff z Rotterdamu, August Paatz z Lipska, Michał Stanisławski z Krakowa, Abram Grafman z Warszawy, dr. Karol Grossman z Erzeżan, hr. Dominik

— **Pożar przy ul. Joselowicza.** Wczorajszej nocy zniszczył pożar za budowania drewniane i barak, stanowiący własność Leona Rappaporta. Pożar powstał wskutek pozostawienia w zabudowaniu garażu z węglami.

+ **Anegdota o Kiplingu, Lloyd George'u i Bernardzie Shaw.** Kipling pewnego ranka wyczytał w jednym z pism wspomnienie pośmiertne o sobie. Wobec tego wysłał do redaktora następujący list: „Szanowny Panie, Szanowny organ Pana zawiadamia o mojej śmierci. Ponieważ dział informacji w piśmie Sz. Pana jest postawiony wspaniale, nie śmiem więc wątpić o ścisłości tej wiadomości. Wobec tego proszę uwolnić ekspedycję od dalszego wysyłania pańskiej gazety dla mnie, gdyż wobec mojej śmierci, będę pozabawiony przyjemności czytania jej”.

Na początku swojej kariery politycznej Lloyd George wygłaszał jedno ze swych gorących, radykalnych przemówień na mityngu, na którym obecnych było wiele kobiet. Jeden z jego czerwononogich frazesów wywołał żywy odruch słuchaczki, która zawołała: „Gdyby pan był moim mężem, otruliabym pana”.

Lloyd George spokojnie replikował: „Gdyby pani była moją żoną, sam otruliłbym się”.

W jednym z salonów londyńskich po obiedzie toczyła się w obecności Bernarda Shaw rozmowa na temat teatru. Znakomitego dramaturga obsypywano komplementami. Słuchał ich spokojnie, a potem z uśmiechem rzekł: „Nie wszyscy, niestety, podziwiają tę pochlębną dla mnie opinię... Oto np. do dyrektora jednego z teatrów, w którym od dwóch miesięcy grana jest moja sztuka, przyszedł cieśla teatralny i zażądał podwyżki. Dyrektor odpowiedział mu: „Przecież pan niema takiej ciężkiej pracy przy wystawianiu tej sztuki. I oprócz tego ma pan co wie, czór rozkosz słuchania sztuki Bernarda Shaw'a. Cieśla westchnął i odparł: „Właśnie, po części z tego powodu proszę o podwyżkę”.

Magazyn mód Wandy Karpińskiej najstarszej firmy we Lwowie plac Kapitulny 8 (ul. Rutowskiego 1. 2) poleca najmłodniejsze modele dla pań. Przeróżka starych fasonów i wyrób nowych kapeluszy najgustowniej i najtaniej. 8958

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

28 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	737.3	737.6	737.0
Temperatura w°C	+9.1°	+10.6°	+9.3°
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	Cisza
Wiatr km/godz.			

Temperatura najwyższa +11.0° C, najniższa +9.0° C.

Uwaga: Mgła i pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Sobota, 31 października.

Wrocław (418), godz. 20.30: Koncert skrzypcowy Henryka Marteau.

Lipsk (454), godz. 20: Ifigenia z Aulisu, opera.

Monachium (485), godz. 18: Tristan i Izolda, opera Wagnera.

Zurych (515), godz. 20: Wieczór koncertowy pieśni i muzyki szwajcarskiej.

Rzym (425), godz. 20: Koncert wokalno-instrumentalny.

Rzym (1780), godz. 20: Akademia koncertowa.

Barcelona (325), od godz. 17—23: szereg koncertów.

Oslo (382), godz. 20: Koncert orkiestralny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano kilku świadków. Znamieniem było zeznanie p. podkomisarza policji politycznej w Warszawie p. Sudełki. Świadek ten, niepytany co chwilę wtrącał krytyki co do wartości zeznań p. Pasternakówny, z którą rozmawiał, jak zeznał zaledwie kilka minut, a gdy mu zwrócono uwagę na sprzeczność jego zeznań w śledztwie, tłumaczył to okolicznością, że zeznań jego nie uważano za aktualne. Nie umiał jednak tego wyjaśnić. W ogóle z zeznań funkcjonariuszy policji warszawskiej zaznacza się jakiś niejasny antagonizm do policji lwowskiej, co już podczas rozprawy Jaegera i tow. zaznaczyło się nawet dość jaskrawo. Naturalnie obrona podchwyciwszy taki nastrój, usiłowała pociągnąć świadka za język, do czego nie dopuścił przewodniczący. Zresztą i wczorajsza rozprawa miała przebieg spokojny.

Szef gardy ochronnej.

Świadek Wacław Scieleńko, b. podkom. policji politycznej w Warszawie obecnie przeniesiony do policji kryminalnej w Łucku był w orszaku p. Prezydenta jako szef gardy ochronnej. Po wypadku udał się na policję, gdzie już zastał Steigera i p. Pasternakównę. Zadał jej kilka pytań. Przedewszystkiem czy była świadkiem i co widziała. Odpowiedziała, że stała tuż koło Steigera. Ograniczała się do twierdzenia, że St. rzucił paczkę. Na konkretne pytania odpowiadała ogólnikowo, że widziała jak St. rzucił i uciekał. Wtedy przeprowadzono jakiegoś Rusina, którego miano znaleźć w piwnicy, ale ten nie wiedział. Świadek udał się następnie na miejsce wypadku, skąd zabrano bombę, a następnie do adjutanta p. Prezydenta, któremu ją pokazał. Rozmowa z Pasternakówną nie miała charakteru urzędowego. Świadek był w cywilnym ubraniu. Wówczas więcej osób pytało Pasternakównę. Pytał ją, czy przypadkiem nie myli się, czemu stanowczo zaprzeczyła.

Przewodniczący przypomina zeznania świadka złożone w śledztwie, gdzie oświadczył, że P. stanowczo twierdziła, iż Steiger w jej oczach rzucił bombę, świadek jednak nie umie wytłumaczyć sprzeczności.

S. o. Göttinger zapytuje świadka czy nie odniósł wrażenia, że p. Pasternakówna znalazłszy się nagle w biurze komendanta policji w otoczeniu 10 osób, z których każda pyta ją o szczegóły, ta dla użytku min. spraw wew., owa dla adjutanta, inna znów dla kogoś nie była już zmęczona tem i dlatego nie podawała szczegółów, które zapewne komu innemu już podała.

Świadek oświadcza, że nie doznał tego wrażenia. Wkońcu świadek nie pytany oświadcza, że na takim świadku nie oparłby się.

Przew. To jest osobista opinia, Z od powiedz na pytanie p. prokuratora pokazuje się, że świadek nie spisywał protokołu z zeznań p. Pasternakówny, że ona nie mogła wiedzieć, że świadek jest „urzędową osobą”.

Obrońca dr. Grek, zaczął zadawać świadkowi pytania o procedurę policyjną przy przesłuchaniu świadków, co przewodniczący uchylił, a Trybunał za aprobował zarządzenie przewodniczącego. Ponadto Trybunał wytknął obrońcy dr. Grekowi wyrażenie się jego o członku Trybunału „asystent”.

Z odpowiedzi danych na pytania obrońcy pokazuje się, że świadek służy w policji dopiero od r. 1922, że obecnie z policji politycznej przeniesiono go do kryminalnej.

Przew. Jak długo rozmawiał pan z Pasternakówną?

Świadek: Kilka minut.

Przew.: Czy skarżył się pan przed innymi, że odpowiedzi jej są niejasne. Świadek: Nie.

Przew.: Czy pytał pan o ruchy.

Osk.: Nie.

Przew.: Zeznał pan, że u sędziego śledczego bawił pan przeszło godzinę a tymczasem w protokole zapisano, że tylko 12 minut.

Św.: Może spisywanie protokołu tak krótko trwało.

Przewodniczący stwierdza z protokołu sędziego śledczego, że świadek inaczej zeznał w śledztwie pewne szczegóły a inaczej dziś.

Sędzia przysięgły dr. Świsterski prosi świadka o dokładny obraz rozmowy świadka z p. Pasternakówną, bo z zeznań świadka wynika, że p. P. zupełnie inne dawała odpowiedzi niż brzmiały pytania.

Świadek jednak nie umie tego wyjaśnić. Zeznaje, że p. P. twierdziła, że Steiger jest sprawcą, ona widziała jak rzucał bombę, złapała go, gdy uciekał.

Świadek nie zwracał jej uwagi, że nie odpowiada na pytania.

Sędzia Zborowski. A inni panowie obecni przy tem nie zwracali panu uwagi, że Pasternakówna nie odpowiada na pytania?

Świadek. Nie przypominam sobie.

Zabiera głos dr. Landau i żąda, aby mu wolno zapytać świadka, jakie wrażenie uczyniło na nim zeznanie p. Pasternakówny.

Prokurator pozostawia to ocenie Trybunału, zaznaczając przytem, że to co zeznałby świadek nie będzie istotnem, p. Pasternakówna nie wiedziała, że świadek jest urzędową osobą i mogła mu wcale nie odpowiadać lub odpowiadać tak jak odpowiedziała, tj. lapidarnie najistotniejsze rzeczy, co uważała, że stosowne.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi obrony na pytanie w kierunku wrażeń świadka.

Świadek Karol Przybylski, kapitan 40 pp. zna oskarżonego z widzenia jako sąsiada mieszkającego w tej kamienicy. W sąsiedztwie mieszka p. Markówna, do której chodził Steiger. Ponieważ świadek ma z Markówną wspólny przedpokój, więc otwierał drzwi Steigerowi, gdy wchodził do mieszkania Markówny. W czasie zamachu nie był we Lwowie, gdy w dwa dni po zamachu wrócił do domu, dowiedział się, że p. Markównę aresztowano. To go bardzo oburzyło, więc udał się do p. Łukomskiego i powiedział mu, że jest na mylnym tropie. P. Ł. miał świadkowi wyjaśnić, że na Steigera są poszlaki. Wobec tego świadek już nie tłumaczył, stał tylko w obronie Markówny. Po rozprawie doraźnej świadek poszedł do Markówny i przedstawił jej dlaczego na „młody Bóg” nic nie robi, dlaczego nie zeznawała w sądzie. Na co M. odpowiedziała, że ją także aresztowano. Powiedziała mu dalej, że w dniu krytycznym umówiła się ze Steigerem, że pójdą do teatru i miała gdzieś czekać na niego o 6 wiecz. Gdy Steigera nie zastała na omówionym miejscu poszła aż do jego biura i tam dopiero (?) dowiedziała się, że on aresztowany. — Świadek chciał mówić coś o granatach, ale mu przewodniczący przerwał. Pokazało się, że chciał tylko wynurzyć swe spostrzeżenia, bo o granatach nic nie wiedział.

Niejasności.

S. o. Göttinger: Pamie Steiger, pan szeroko rozprawiał o swej religijności a tymczasem w piątek wieczór wybiegał się pan do teatru?

Osk.: Ja już wyjaśniałem, że do drobnych rzeczy nie przywiązywałem wagi.

S. o. Göttinger: Mówił pan, że wybieraliście się do teatru, że dzień przedtem już umówiliście się. Miał pan kartę abonamentową na III piętro, gdzie jak wiadomo pewne tylko miejsca są dobre. Dlaczego pan przedtem nie postarał się o bilety?

Osk.: Od godz. 6 w. było jeszcze dość czasu.

Sędzia Göttinger: A do którego teatru wybieraliście się?

Osk.: Do Małego lub do Nowości, nie pamiętam.

Sędzia G.: Ale zawsze trzeba było postarać się o bilety, zwłaszcza, że na abonamenty tylko pewną ich część przeznaczano.

Osk.: Do teatru chodziło bardzo mało ludzi a zresztą, za 1 zł. napiwku można było kupić bilet.

Świadek Edmund Lindenberger stał w dniu krytycznym w kawiarni de la Paix koło Francozowej i widział lecającą bombę. Szczegółów żadnych nie zauważył. Wyklucza, by bomba padła z okna II. piętra.

O granaty.

Świadek Józef Hornung, funkcjonariusz Izby Skarbowej, zeznaje, że urzędnik Izby p. Doose prosił go, by mu pomógł ustawić piecyk w mieszkaniu na ul. Kochanowskiego 14. Piecyk ten znajdował się w praczkarni, gdzie byli różne rupiecie. Szukając rusztu do pieca, znalazł wraz z p. Doosem granat ręczny. Na widok granatu p. D. przestraszył się i kazał świadkowi położyć go na ziemię. Granat był jajowaty. W kilka dni później p. Doose zawiadomił o tem gospodynię Fidererową, która znów kazała dozorczy wynieść go za miasto. Dozorca schował go jednak gdzieś w piwnicy, skąd go później zabrano.

Świadek Edward Doose, urzędnik Izby skarbowej, wynajął w lecie roku 1923 pokój, który dawniej zajmował Steiger. Ponieważ w pokoju nie było pieca, gospodyni p. Fidererowa ofiarowała mu swój, który miała gdzieś w rupieciarni, mieszczącej się w dawnej pralni. Św. szukając rusztu, znaleźli granat. Świadek później o tem zapomniał. Dopiero podczas rozprawy przeciw Jaegerowi i tow., gdy robiono rewizję w tym domu, świadek przypomniał sobie o tym granacie i bojąc się, by p. Fidererowa nie miała nieprzyjemności, zawiadomił ją o tem. Udano się do praczkarni, gdzie znaleziono już i drugi granat kulisty. Resztę szczegółów, podał już poprzedni świadek.

Na tem o godz. 3 odroczone rozprawę do wtorku godz. 9 rano.

W sobotę i poniedziałek z powodu uroczystości Nieznanego Żołnierza rozprawy nie będzie.

Sport.

Jutro odbędą się zawody w pięcie nożnej Lechia—Dror o godz. 10-tej na boisku Pohulanki. Pogoń—Lechia o godz. 3 na boisku Cytadeli o puchar LZOPN. Sparta—Hasmonea o godz. 11-tej na boisku Cytadeli.

Karpacie Two Narciarzy podaje do wiadomości swych członków, że dyżury począwszy od dnia 1 listopada br. odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek od godz. 19—20 w lokalu Twa przy ul. Podilewskiego 7, I. p. Wpisy na członków Twa i wkładki przyjmuje się w wyżej wymienionych dniach i godzinach.

Delegat LZOPN, wyjechał do Krakowa celem zakontraktowania Szwedów na jedne zawody z reprezentacją Lwowa. Spotkanie odbyłoby się we czwartek.

Piotrowski Stanisław, były obrońca Pogoni, członek obecnie LKS-u wstąpił w związku małżeńskie. P. Piotrowski spełnia obecnie funkcje sędziego.

Austria—Szwecja rozegrają zawody 8 listopada br. w Zurychu.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Leon Hausmann

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki ordynuje w Stryju 3 Maja 32 (róg kolejówki). Leczenie lampą kwarcową, lampą Sollux i arsowalizacją. n9191

Adwokat Dr. Ludwik Enis

przeniósł Kancelarię 9228n na ul. Podlewskiego 1. 7.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Narodowy program gospodarczy.

Z referatu prof. R. Rybarskiego wygłoszonego na konferencji 'Zw. Lud.-Nar. w Warszawie w dniu 18 bm.

II.

Kiedy państwo polskie będzie naprawdę mocne? Wtedy, gdy będzie spoiste, gdy potrafimy przeprowadzić współdziałanie klas, zamiast panowania jednej klasy nad drugą, albo zamiast walki klas. I to jest istota naszego kierunku. Nasz kierunek — to jest kierunek współpracy, współdziałania klas, gdy tymczasem mamy przeciwników, stojących na gruncie albo panowania jednej klasy nad drugimi, albo też ostrej walki klasowej.

My nie mówimy, że chłopci są najlepsi, robotnicy są najlepsi, czy kapitaliści są najlepsi. My mówimy: każda warstwa ma swoje zalety, czy wady, ale każda warstwa jest tylko o tyle coś warta, o ile całemu narodowi służy; o ile w tej sprawie żyje poczucie jedności narodowej. To jest istota naszego kierunku — chcemy skupiać wszystkie lepsze żywioły, żadnej warstwy nie odrywamy, ale żadnej bezwzględnej przewagi nie dajemy. I na tej podstawie chcemy zbudować nasz program gospodarczy, nasz program społeczny — na gruncie współdziałania klas.

Tymczasem pod tym względem panowało zapatrywanie bardzo niegodne z całą naszą ideologią, pod wpływem socjalizmu, którego ideologią w znacznym stopniu, zarazili się także i przeciwnicy socjalizmu. Socjalizm stał na gruncie, że między poszczególnymi warstwami musi się toczyć nieubłagana walka klasowa, że nie ma nic wspólnego robotnik z przemysłowcem, tylko robotnicy całego świata mają jeden wspólny interes, a kapitaliści całego świata stanowią jedną gromadę. I równocześnie z tem inne warstwy również zaczęły się zasklepiać w swoim egoizmie klasowym.

A jakże jest w rzeczywistości? Dziś widzimy, że nasz kierunek, który wysunął zasadę współdziałania klas, zasadę ich wzajemnej zależności, że ten kierunek miał rację. Dziś nawet socjaliści nie śmia mówić, że między przemysłowcem polskim i robotnikiem polskim nie ma żadnej wspólności interesów.

Chcemy zaprowadzić współdziałanie klas na gruncie tej wspólności, a przeciwdziałać egoizmowi klasowemu i zawodowemu. Niestety, jednak ten egoizm klasowy, czy zawodowy ogromnie się u nas upowszechnił i z tem musimy walczyć. Bo nie chodzi nawet o wyraźne kierunki polityczne, które eksploatują egoizm klasowy, ale także o proste liczenie na bezpośrednie zyski na gruncie solidarności zawodowej. Mamy takie objawy nawet między pracownikami umysłowymi, którzy mówią: nas nie obchodzi wszystko inne, kto będzie rządził w Polsce, jak się będzie rządziło, byle nasze postulaty zawodowe były przeprowadzone. Każdy zawód ma swoje interesy, każdy zawód ma swoją solidarność zawodową, ale ta solidarność zawodowa nie może być główną solidarnością. I widzimy na tle tej solidarności pewne niepokojące objawy na prawo i na lewo. Widzimy powszechnie, że ciężki jest los robotnika, który nie poddał się solidarności zawodowej i nie godząc się z tym, który kieruje ruchem zawodowym w danej miejscowości, chce się z pod tego ruchu wyłamać. Wiadomo, że nieraz spotyka go bojkot, utrata pracy. Ta tyrania związków zawodowych jest objawem powszechnie znanym.

Ale nie tylko pomiędzy robotnikami mamy takie przykłady. Przecież były próby bojkotowania jednego z posłów Zw. Lud.-Nar. za to, że głosował za reformą rolną; mówi się, że ten człowiek zdradził interes ziemniński. Trzeba o jednej rzeczy pamiętać — nie może być zdrady interesów ziemnińskich, rolni-

czych, profesorskich, czy jakichkolwiek innych, może być tylko zdrada interesu narodowego. Tylko na tym punkcie musimy stać i tam, gdzie na gruncie zawodowym chce się taką ciasną, płytką tyranię szerzyć, z tem trzeba walczyć i to walczyć bezwzględnie. Naród nasz nie jest szeregiem spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — a ta psychologia zawodowa jest objawem wysoce niepokojącym i my z tym objawem, wychodząc z naczelnych założeń naszego kierunku, musimy walczyć bardzo stanowczo.

Otóż, o ile chodzi o cały nasz program, to łatwo uprzytomnić sobie jego założenie. Łatwo sobie zdać sprawę z jego punktu wyjścia. Widzimy łączność najściślejszą, która zachodzi między całem życiem politycznym narodu, a jego życiem gospodarczym. Gdy jest ciężko w obecnej chwili, to dlatego jest ciężko, że ten program ogólnopolski nie był wykonywany, że nie miał należytego zrozumienia w społeczeństwie. Bo istotnie dziś, jeśli mówimy o środkach ratunku, o rewizji wydatków oszczędnościowych — musimy sobie to bez fałszywej dumy powiedzieć, że my jedni wiemy, czego chcemy w dzisiejszej chwili, my jedni mamy program przeprowadzenia rzeczy, które są konieczne dla uzdrowienia położenia gospodarczego i finansowego w Polsce. Tego nie ma na lewicy, tego nie ma na skrajnej prawicy, tego nie ma wśród tych żywiołów w Polsce, które tylko próbują, żeby przeszkakiwać z lewicy na prawicę i starają się na tym gruncie wypłynąć. Dlaczego tego nie ma? Dlatego, że nasi przeciwnicy są przesiąknięci ideałami klasowymi i gotowi są na bardzo wielkie reformy, gotowi są na rozmaite, bardzo piękne zasady, pod jednym warunkiem, żeby koszty tego wszystkiego ponosili inni. I to jest rezultat przesiąknięcia społeczeństwa psychologią klasową. Wszyscy mają bardzo piękne projekty, ale jeśli będzie chodziło o rolników, to stronnictwo rolnicze powie, że rolnikom należy dać trochę więcej kredytu, a mniejsze podatki; robotnicy powiedzą: trzeba wzmóżyć podatki, nałożyć nowe, ale naszych zdobyć socjalnych nie trzeba ruszać. Słowem, mamy wszędzie w tym wypadku bardzo piękne programy ogólne, z małymi wyjątkami, ale gdy te wyjątki do siebie dodamy, to co się pokaże? Że z tego wszystkiego nic nie może wynikać, bo te wyjątki wtedy stanowią całość i wtedy jest wyjątkiem ten, kto chce nałożyć ciężary na siebie.

Ale chodzi tu nie tylko o tę psychologię klasową. Zawiniła wiele także i psychoza socjalistyczna, streszczająca się w przekonaniu, że wszystko można zrobić przez państwo, przy pomocy państwa; że wystarczy uchwalić ustawę, by ona była wykonana — tymczasem my mamy długi szereg ustaw, które nie są wykonane, bo są zrobione według doktryny, według gotowego programu, narzuconego zgóry, przywiezionego z zagranicy, czasem z zachodu, czasem ze wschodu, a czasem z południa — i w rezultacie mamy chaos ustawodawczy, przerost funkcji państwa i innych urządzeń publicznych, a natomiast nie mamy z czego płacić na utrzymanie tego całego aparatu, — według psychozy socjalistycznej państwo jest wszystkim. Według psychozy socjalistycznej można podatki nakładać bez końca. Według naszego zapatrywania — państwo jest czemś, co mamy dziś najistotniejszego, ale państwo jest tylko wyrazem siły narodu, stanu narodu, jest jednym z narzędzi polityki narodowej. Jeśli gospodarstwo społeczne, jeśli całe społeczeństwo będzie słabe, jeśli w niem nie będzie sił życiowych, to

wówczas musi zwiędnąć także i organizm państwowy. A tymczasem gospodarka socjalistyczna polega na tem, by wszystko regulować przez państwo, by funkcje państwa jaknajbardziej rozpow szechnić. My nie jesteśmy tego zdania, że należy państwo zupełnie wykluczać od oddziaływania na życie gospodarcze, ale jesteśmy tego zdania, że jeśli skarb ma być zamożny, to przede wszystkim musi być gospodarstwo społeczne dostatecznie mocne, bo musi on czerpać z tego właśnie gospodarstwa społecznego.

To jest rzecz ogromnie doniosła — przeniknięcie całego społeczeństwa poczuciem odpowiedzialności za losy Polski, przeniknięcie wszystkich, bogatych, czy ubogich, uczonych, czy analfabetów. Wszyscy muszą wiedzieć, że za Polskę są odpowiedzialni, bo jeśli będziemy mieli z jednej strony lichy rząd, a z drugiej strony wrzeszczący, niezadowolony tłum, to nie wybrniemy z dzisiejszego położenia.

Ale jeśli tak ma być, czego potrzeba? — Trzeba, by program, w który wierzymy, o którym mamy prawo powiedzieć, że jest programem zdolnym do wyprowadzenia Polski z dzisiejszych

trudności, nie tylko się rozpowszechnił, ale byśmy my o ten program coraz mocniej, coraz silniej walczyli. To znaczy, że przyszedł czas, byśmy z naszej defenzywy politycznej przeszli do ofenzywy. Dziś bardzo często, nie mając większości w Sejmie, musieliśmy zmniejszać zło, łagodzić zło; myśmy nieraz musieli głosować za ustawą złą, by uniknąć jeszcze gorszej, — to jest konieczność parlamentarna. Jeśli się nie ma większości, to nieraz to trzeba robić. Ale z drugiej strony trzeba, żeby w całym kraju wiedziano, że to myśmy zrobili w Sejmie, to jeszcze nie jest wszystko, że poza tem wszystkim mamy swój program i że będziemy się domagali, by ten program naprawdę był wykonywany.

Musimy trafić do opinii publicznej i musimy sobie tę opinię publiczną pozyskać.

Możemy to osiągnąć na gruncie jasnego, otwartego programu i na gruncie czystości politycznego kierownictwa. To są dwie podstawy, które nam pozwolą zdobyć całą opinię publiczną i wprowadzić w Polskę inny porządek, a także uzdrowić życie społeczne i gospodarcze.

Bilans handlowy Polski we wrześniu 1925.

Z depesz już wiadomym jest radosny fakt, że po półtora roku przeszło bilans handlowy Polski przeszedł w fazę aktywności, i że nadwyżka eksportowa za miesiąc wrzesień wynosi 36 milionów.

Fakt przełomowy, który mimo, że nie posiadamy jeszcze oficjalnego zestawienia, publikowanego w „Wiadomościach Statystycznych”, już dziś uważamy za obowiązek obszerniej skomentować.

Wyteżone wysiłki Rządu w kierunku sanacji naszego handlu zagranicznego doczekały się nareszcie realnego wyniku; rzecz inna, że raz jeszcze podkreślona została w ten sposób główna przyczyna zeszłorocznego deficytu, t. j. nieurodzaj. Dopiero bowiem we wrześniu, po żniwach, gdy ustała konieczność dowozu ziemiopłodów, a nastąpiła przeciwnie konjunktura eksportowa, bilans się uaktywizował.

Przejdźcie do aktywnego bilansu, to zapowiedź rychłego wzrostu zapasu dewizowego, to najlepsza gwarancja ustabilizowania się złotego i wróżba sanacji.

Eksport w miesiącu wrześniu osiągnął kwotę 108,9 milionów złotych, import natomiast zmalał do 72,8 milj. Za pierwszych dziewięć miesięcy zatem wywóz wyniósł w r. b. 930 milj., czyli o 32 milj. więcej, jak w r. 1924. Wniosek z tego, że eksport nasz stale się rozwija. Co prawda należy tu przypomnieć to, co już swego czasu pisałem, że szereg pozycji eksportowych wzrosło, ale i szereg zmalało, że zatem eksport nasz w ujemnem kształtowaniu się bilansu handlowego również pewną winę ponosi. Inna rzecz, że wina ta w dużej części (cukier, węgiel) od ogólnej konjunktury zawisła, że zatem ograniczenie importu jedynym skutek zapo-

wiadającym, a niestety zbyt późno zaplikowanym lekarstwem było.

Główną zasługę wzrostu ponoszą ziemniopłody, których w czerwcu wywieziono za 13,8 milj., w lipcu za 9,5 milj., a już w sierpniu za 22 milj. i we wrześniu za 37,7 milj. zł.

Dalej wzrósł eksport węgla i koksu z 8,2 milj. w lipcu na 10,5 milj. we wrześniu.

Stale zwiększeniem się eksportu mogą się również poszczycić tekstylja, których we wrześniu wywieziono za 13,2 milj.

Najpokaźniej zaś wzrósł wywóz produktów rolno-przemysłowych, który wynosił w lipcu 2,7 milj., w sierpniu 2,6 milj., we wrześniu natomiast 9,2 milj.

Jak widzimy zatem powiększenie eksportu idzie zupełnie w zgodzie z sezonem, i świadczy o bezpodstawności obaw, że żniwa z powodu braku zbytu zagranicą zmarnują się.

Równolegle ze wzrostem wywozu środków spożywczych zmalał ich dowóz. I tak towarów kolonialnych wobec 23,1 milj. w lipcu, przywieziono we wrześniu za tylko 7,4 milj.; maki, która przez długie miesiące była główną pozycją importu, wobec 58,2 milj. w lipcu, 10,5 milj. w sierpniu przywieziono tylko za 1,9 milj.

Tkaniny, odzież, skóry spadły o 50%.

Cyfrы wrześniowego handlu zagranicznego są doskonałym atutem dla naszej delegacji, prowadzącej rokowania handlowe z Niemcami. Są one bowiem dowodem, że wojnę celną przetrwalimy i dziś rynek niemiecki nie jest już tem, czem był choćby rok temu. Dziś daliśmy dowód, że produkty nasze i poza Niemcami uplasować potrafimy. I pod tym kątem widzenia muszą się toczyć rokowania polsko-niemieckie.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

== Obieg pieniężny w Polsce. W dniu 10 października pozostawało w obiegu ogółem 689,624 tys. złotych, nie licząc w tem sum znajdujących się w kasach skarbowych i niewypuszczonych w obieg. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego przypada 381,496 tys. zł., zaś na bilon i bilety zdawkowe 308,128 tys. zł. Jak z powyższych cyfr wynika, stosunek ilościowy bilonu i biletów zdawkowych do biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu, przekraczając 80 proc.

== Obróty Izb Rozrachunkowych we wrześniu. W ciągu września 1925 ogólne obroty Izb Rozrachunkowych w Polsce wynosiły 158,134 tys. zł. t. j. na taką sumę przedstawiono do rozrachunków dowodów. Z ilości tej na Warszawę przypada 123 milj. zł., na Poznań 13,9 milj. zł. i na Lwów 16,2 milj. zł. Z liczby tej zostało skompen-sowanych w Warszawie 50 proc. dowodów, w Poznaniu 34 proc. i we Lwowie 79 proc. Z powyższego widać, że obroty Izb Rozrachunkowych we wrześniu zmniejszając się ogółem o 19 milj. zł. nie wykazały polepszenia, oraz że rola Izb Rozrachunkowych w dalszym ciągu jest niedoceniana

przez nasze czynniki finansowe, gdyż obecna ciasnota rynku pieniężnego winna wpływać na znaczne zwiększenie obrotów l.b.

Stan rachunków Banku Polskiego. Według zestawienia dokonanego na dzień 10 października b.r. zapas złota w Banku Polskim wynosi 132.072 tys. zł. Zapas walut, dewiz zagranicznych wynosił 63.335 tys. zł., wobec 71.739 tys. zł. na dzień 30 września. Ilość monet srebrnych i bilonu zwiększyła się do 18.884 tys. zł., portfel wekslowy wynosił 286.518 tys. zł. wobec 292.300 tys. zł. na dzień 30 września. Wzrosły nieco zobowiązania w walutach zagranicznych i zobowiązania raportowe, oraz rachunki żyrowe prywatne.

Kronika zagraniczna.

Pożyczki amerykańskie będą uzależnione od uregulowania poprzednich długów. Po ukończeniu narad z prezydentem Coolidge dyrektor National City Bank Mitchell zakomunikował dziennikarzom, że siery bankowe Stanów Zjednoczonych popierają politykę rządu amerykańskiego, która wypowiada się przeciwko udzielaniu pożyczek państwom, które dotychczas nie uregulowały kwestii długów względem Stanów Zjednoczonych. Prócz tego Mitchell zaznaczył z naciskiem, że Francja nie może oczekiwać współuczestnictwa ze strony bankierów amerykańskich, dopóki kwestia jej długów nie zostanie pozytywnie rozstrzygnięta.

O bezpośrednią komunikację Paryż-Tokio. Dnia 2 listopada w Moskwie rozpoczęła się sowiicko-łotewsko-estońska konferencja kolejowa. W pracach konferencji przyjmą udział również przedstawiciele dróg żelaznych Japonii i Chin. Na porządku dziennym pośród rozmaitych innych zagadnień, znajduje się zagadnienie o ustaleniu bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Paryżem a Tokio.

Stabilizacja pożyczka Belgii. Bank Morgana potwierdza pogłoski o udziale amerykańskich bankierów w proponowanej przez Belgię pożyczce w przedmiocie stabilizacji kursu belgijskiego franka oraz w celu dania Belgii możliwości powrotu do złotej waluty. Na ten cel w Anglii otrzymała Belgia 10 mil. dolarów w złocie. Ogólny udział Anglii w tej pożyczce ma wyrażać się sumą 25,7 mil. dolarów. Ten przyrwył złota do Belgii będzie jednym z największych w ciągu ostatnich lat.

Bilans handlowy Włoch. Znaczące polepszenie bilansu handlowego włoskiego, jakie miało miejsce w lipcu, utrzymało się przez miesiące sierpień i wrzesień, podczas których wartość importu wyrażała się cyfrą 1.718 mil. lirów, zaś eksportu 1.689 mil. lirów. Znaczący to, iż import zmniejszył się o 104 mil. lirów, zaś nadwyżka eksportu we wrześniu w stosunku do sierpnia wynosiła 166 mil. lirów. W stosunku do września 1924 wartość importu wzrosła o 344 mil. lirów, lecz ta nadwyżka jest dostatecznie skompensowana przez nadwyżkę eksportu o 352 mil. lirów.

Trust stalowy w Niemczech. Wielcy przemysłowcy stali w Niemczech zdecydowali na zebraniu w dniu 23 bm. w Berlinie, o powstaniu wzajemnych więzów stowarzyszenia dla przemysłu stalowego, w formie trustu. Narazie stowarzyszenie to będzie miało charakter próbnny. Według projektu tego trustu opracowanego niedawno, w razie pomyślnego wyniku próby 5 największych towarzystw stalowych utworzy trust z kapitałem zakładowym 50 mil. mk. Trust ten będzie nosił nazwę Vereinigte Stahlwerke Aktiengesellschaft. W związku z realizacją tego projektu, do której częściowo już przystąpiono jest w planie całkowite sfuzjonowanie tych przedsiębiorstw w przyszłości.

Cyfra urodzaju w Rumunii. Urząd statystyczny przy rumuńskim ministerstwie rolnictwa ogłosił pierwsze zestawienie danych odnoszących się do urodzaju głównych gatunków zboża, a więc: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurudzy. Według tych danych zasianych było w tym roku pszenicy 3.333.387 hektarów, zebrano natomiast 2.894.838 ton, czyli 8,7 kwintali z hektara. Żytem było zasianych 270.481 ha, urodzaj wynosił 213.336 ton, czyli po 7,9 kwintali z hektara. Jęczmienia zasiano 1.704.051 ha, zbiór zaś wyniósł 1.068.041 ton, czyli po 6,2 kw. z hektara. Owsa zasiano 1.184.847 ha, zebrano zaś 786.681 kw., czyli 6,6 kw. z hektara. Pówierzchnia zasiana kukurudzą wynosiła 3.930.780 ha, zebrano zaś kukurudzy 4.456.956 ton, czyli 11,3 kw. z hektara.

Realizacja budżetu SSSR. Za pierwsze trzy kwartały. W ciągu pierwszych trzech kwartałów roku gospodarczego 1924-1925 (od 1 października 1924 do 1-go lipca 1925) wpłynęło do skarbu Związku republik sowieckich 187,6 milionów rubli. Na sumę tę złożyły się dochody z podatków bezpośrednich 388,2 mil. rubli (w tym z podatków rolniczych 229,8 mil.), z podatków pośrednich 369,6 mil., z innych danin 78,1 mil. — razem z podatków i danin 835,9 mil. rubli. W rubryce innych dochodów figurują następujące pozycje: środki komunikacyjne 641,7 mil., poczta i telegraf 67,0 mil., państwowe dobra, handel i przemysł 186,5 mil., różne dochody 35,3 mil. — razem dochodów tych 880,5 mil. rubli. Trzecią rubrykę stanowią dochody nadzwyczajne, w tej pożyczki wewnętrzne 82,3

mil., różne dochody nadzwyczajne 74,0 mil. — razem dochodów 156,2 mil. rubli.

Z tych cyfr wynika, że dochody z danin stanowią 44,5 proc., inne dochody 47,1 pr., dochody zaś nadzwyczajne stanowią 8,3 proc. wszystkich dochodów za pierwsze trzy kwartały bieżącego roku gospodarczego. Ogólna suma tych dochodów (187,6 mil. rubli) stanowi 73 proc. preliminowanych dochodów. Według preliminarza powinna w ciągu ostatniego kwartału wpłynąć reszta w wysokości 699,4 mil. rubli, a więc więcej niż dotychczasowy przeciętny wpływ za kwartał. Ze względu na dobry urodzaj tegoroczny można przyjąć za pewne, że ta reszta preliminowanych dochodów zostanie wniesiona do skarbu w całości.

Bilans Reichsbanku. Bilans Reichsbanku na dzień 15 października zdradza pewne pogorszenie sytuacji bankowej w stosunku do tygodni poprzednich. Zwiększa w dziale efektów handlowych przedstawionych do dyskonta i w dziale pożyczek pod zastaw papierów wartościowych przeciwnie zapas złota wzrósł o 29,9 mil. mk. Ilość biletów Reichsbanku pozostających w obiegu zwiększyła się o 114 mil. mk., ilość biletów Rentenbanku o 111 mil. mk. Pokrycie w złocie wynosiło 57,4 pr. wobec 48,3 pr. w miesiącu ubiegłym, pokrycie zaś łączne w złocie i dewizach spadło do 43 pr. wobec 60,6 pr. w poprzednim okresie sprawozdawczym.

Banki Morgana we Włoszech. Według informacji „Il Popolo di Roma” grupa banków Morgana w najbliższym czasie otworzy dwa oddziały we Włoszech w Rzymie i Mediolanie, gdzie już nabyto w tym celu odpowiednie pomieszczenia. We Włoszech oczekują w związku z tym faktem napływu kapitału amerykańskiego do wielkiego przemysłu włoskiego.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 października 1925.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach bez zmiany zł. 602. Dziś znowu oddawano masowo dolary efektywne do Banku Polskiego na pokrycie zobowiązań wynikających z przymusu odprowadzania waluty eksportowej za wydane zaświadczenia walutowe.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch minimalny. Notowano tylko dolary efektywne po kursie zł. 601,75 i Londyn zł. 29,19. Pozatem duża podaż przy braku chętnych nabywców.

Na giełdzie akcyjnej również zupełna stagnacja. Notowano tylko trzy gatunki akcji, a mianowicie: Chybie zł. 3,85. Tespy zł. 2,90, Chodorów zł. 4,10 i zł. 4,15.

Dywidenda w złocie	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane
	w mil. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	zł.	
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny
0-30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.
0-05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.
0-60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.
1-00	400	—	500	—	Browary
0-25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów
0-50	450	3.000	1.000	—	Chybie
—	—	6.000	1.000	50	Cegielski
—	900	900	1.000	10	Cmielów
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy
—	35	—	140	—	Gafota
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina
—	—	2.000	140	100	Górka
—	—	—	140	—	Karpalit
—	—	—	1.000	—	Niemojowski
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.
0-60	650	2.625	1.000	—	Oikos
0-04	2.500	2.500	500	10	Parowozy
0-02	500	750	500	25	Pezet
—	—	—	1.000	—	Pocisk
—	500	500	500	—	Polska nafta
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.
—	—	—	500	—	Rakszawa
—	—	—	140	—	Siersza gór.
0-20	600	3.000	700	—	Tepage
—	600	5.000	1.000	25	Tespy
2-00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski
—	528 1/2	—	140	—	Tohan
—	300	—	1.000	—	Tehate
—	—	—	62 1/2	10	Hurtownia kol. S.A.

Akcje niekotowane

Akcje niekotowane	30 paźd.	29 paźd.	28 paźd.
Arma	—	—	—
Azot	—	—	—
Brugger	—	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Wschodnie	9-80	9-00-10-00	10-00
Gazy Zachodnie	1-10	—	1-10-1-15
Gazociagi	—	—	—
Jaworzno (po 100)	—	—	—
Jaworzno (po 25)	6-00-6-05	6-10	5-95-6-05
Jaworzno (drobne)	—	—	—
Len	—	—	—
Lesienice	—	—	—
Machlejd	—	—	—
Olkusz	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Rucker	—	—	—
Schön	—	—	—
Szkoło w Krośni	—	—	—
Węglówki	—	—	—
Węglowski	—	—	51-50

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.)
Londyn 29, Zurych 85, Praga 562, Berlin 69'05—69'75, Gdańsk 86'14—86'56, 85'89—86'11, Wiedeń (czeki) 116'90 do 117'40, Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.)
Bank przem. 2'10, Cegielski 10'50, dr. May 19'50, H. Victorius 2'50, Unja 4.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.)
Londyn 4'84, i pięć ósmych, Paryż 4'19 i pół, Bruksela 4'53, Berno 19'28, Rzym 3'96 i pół, Białogród 1.77'50, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80.

ZBOŻE.

Lwów, 30 października.

Sytuacja na ogół bez zmiany; zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie bardzo słabe.

Następne zebranie giełdowe z powodu Uroczystości Narodowej we wtorek 3-go listopada 1925.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20,50—21,50, pszenica czerwona 23—24, żyto 15,25—15,75, jęczmień browarniany 17—18, owies 17—18, ziemniaki prze mysłowe 3,80—4,20, bobik 18—19.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Gazach wschodnich zł. 9,80, Gazach zachodnich zł. 1,10, Jaworzno zł. 6,00 i zł. 6,05, Banku Polskim zł. 52,50.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: dolary amerykańskie zł. 6,00, dolary kanadyjskie zł. 5,94, Nowy Jork zł. 5,9750, funty angielskie zł. 290,65, franki szwajcarskie zł. 115,50, franki francuskie zł. 25,05, franki belgijskie zł. 27,20, liry włoskie zł. 23,68, guldeny holenderskie zł. 241,22, korony czeskie zł. 17,78, korony szwedzkie zł. 160,45, korony duńskie zł. 148,40, korony norw. zł. 121,70, szylingi austr. zł. 84,60, marki niemieckie zł. 142,30.

Transakcje w akcjach: Chybie 3,85, Tespy 2,90, Chodorów 4,15, 4,10.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 30 października 1925

W transakcjach międzybankowych:

	zł.	601-75
1 Dolar amerykański	—	—
Nowy Jork	—	—
1 funt szterling	—	29-19
100 franków belgijskich	—	—
100 " francuskich	—	—
100 " szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 koron czesko-słowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:
601—602

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października (PAT)

Dolary amerykańskie	602	604	600
Sztokholm	160 70	151 10	160 30
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241 55	242 15	240 55
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29 08 5	28 16	28 01
Nowy Jork	5 96	6 00	5 96
Paryż	25 27 5	25 34	25 41
Praga	17 80	17 84	17 75
Szwajcaria	115 71	116 00	115 42
Wiedeń	84 60	84 81	84 39
Włochy	23 76	23 82	23 70

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 października (zamknięcie) (PAT)

Paryż	21 80	Kopenhaga	129
Londyn	25 13 7	Sofia	5 50
Nowy Jork	5 18 7	Praga	15 37 1
Belgia	23 55	Warszawa	85 00
Włochy	20 52	Budapeszt	0 72 7
Hiszpania	74 35	Białogród	5 20
Holandia	205 75	Ateń	6 80
Berlin	1236	Konstantynopol	2 92
Wiedeń	73 15	Bukareszt	2 47 5
Sztokholm	138 50	Heisingfors	13 30
Oslo	126	Buenos Aires	2 4 00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 30 października (PAT)

Nowy Jork	484 65	Holandia	12 04 5
Francja	115 12	Dania	15 45
Belgia	106 87	Niemcy	20 35
Włochy	122 25	Austria	—
Szwajcaria	25 13	Praga	163 62

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 października (PAT)

Londyn . . .	115 90	Szwajcaria . . .	461 01
Nowy Jork . . .	23 91	Holandia . . .	952 60
Belgia . . .	106 80	Szwecja . . .	61 90
Włochy . . .	94 63	Rumunia . . .	11 39

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 30 października 1925.

Amsterdam	234 70	Madryt	101 15
Belgrad	12 55 25	Mediolan	28 00
Berlin	168 55	N. Jork	70 65
Bruksela	32 16	Paryż	29 78
Budapeszt	99 13	Praga	30 9 50
Bukareszt	3 35 75	Sofia	5 11 75
Oslo	143 55	Sztokholm	169 30
Kopenhaga	175 55	Warszawa	115 90
Londyn	34 29 25	Zurych	136 45

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 30 X.	29 X.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66 00	65 75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80 00	80—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

	4-90	4-90
Bank Dyskontowy Warszawski	—	—
Bank Handlowy Warszawski	2-50	2-50
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1-25	1-25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4-30	4-50
Kłewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Zagier	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Swiatlo	0-17	—
Chodorow	4-10	4-00
Czersk	—	—
Czestocice	0-95	0-15
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1-50	1-55
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1-10	1-24
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	0-19	0-16
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0-47	0-45
Modrzewów	2-10	2-05
Norblin	0-63	0-62
Ostrowieckie	3-75	3-70
Parowozy	0-25	0-25
Pocisk	1-15	—
Rohn Zieliński	—	—
Wudzi	0-72	0-72
Starachowice	1-00	1-00
Ursus	—	—
Zieleniewski	9-50	—
Zyrardów	5-30	5-30
Borkowski	0-00	—
Syndykat rolniczy	0-00	—
Habersbusch	4-60	4-55
Spirytus	1-00	—
W. T. i Zegl.	0-00	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków,



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POńczochy, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty, zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kiliński-go 1. 8936

SPRZEDAM kufer modrzewiony, poduszki, 2 koce wełniane, walizka skórzana do podróży, kuferek ze skóry na biżuterię, peleryna selskińska, szal selskiński, sak pluszowy, lampa wisząca ze świecznikami, zamowiar rosyjski, nuty ćwiczenia i partytury, ul. Gołąba 1, 10. il. p. na lewo, ogłądać można rano do 12-tej i popołudniu od 4-tej do 5-tej. 9207

JARZYNY, owoce, kwiaty, sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką. 9085

KUPIE szafę na książki i inne drobiazgi Jaroszewski handel starożytności Romanowicza 9. 9141

DROGUERJA we większym mieście prowincjonalnym natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Większa droguerja”. 9123

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u Wł. Buszka, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-48. Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

ŚWIĄTECZKOWE papiery zawsze świeże na składzie oraz prawdziwe pergaminy poleca **Krawieński i Ska**, Lwów, plac Mariacki 5. 8940

SPRZEDAM futro, szopy podróżne do auta: Nablaka 23 il. p. prawa od 2-4. 9150

KANARKI najszlachetniejszej rasy „Starckowskie”, otrądkowane R. S. wysyła pocztą, Starck, Lwów, Kordeckiego 5. 9225

PARCELE w parku Łyczakowskim zaraz do sprzedania, Rusiecki, Łyczaków 134. 9230

PIERZE i poduszki najsumienniejszy wy- 9295 pełniane poleca **Władysław WEBER** **BATORO 2**. Lwów

NA SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batoro 4. Prospekty darmo i opłatnie. 9245

TKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batoro 4. 9244

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

SZUKAM szcziół po domach prywatnych chętnie na wyj. zd. Zgłoszenie w Admin. pod „z Krojem”. 9079

OSOBA młoda inteligentna energiczna z bardzo dobrej rodziny, miłej powierzchowności, wyznająca się znakomicie na kuchni, mleczarstwo, gospodarstwo domowe, rolnem, jakoteż hodowlą inwentarza przyjmie natychmiast samodzielną zarząd w zamożnym domu Zgłoszenia pod „Pracowita” Administracja „Słowa Polskiego”. 9204

MŁODA zredukowana urzędniczka, poszukuje pracy zajmie się wychowaniem małej dziewczynki albo jako młoda matka z miesięczną bezpłatną praktyką. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polsk. dla: „Piszącej na maszynie”. 9148

DOKTOR praw (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja „Egzamin. olznac”. 9049

INSTRUKTOR, ukończony akademik, rutynowany pedagog z dobrej rodziny poszukuje lekcji na wyjazd z zakresu gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Instruktor”. 9141

POKOJOWA inteligentna znająca haft, ręczne roboty, szycie bielizny, poszukuje odpowiedniego miejsca chrześcijańskiej rodzinie. Może wyjechać. Dobre polecenia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pokojowa”. 9231

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

PANNE z praktyką, biurową piszącą dobrze na maszynie przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe. Otwarty pod P. M. do Biura Dzienników Scherera, Pazarz Hausmana. 9242

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKOJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3, il. 12. 9142

POKOJ umeblowany dwóm zamożniejszym akademikom wynajmę Karpiańskiego 7 i. 2. 9153

JEDNA lub dwie studentki z dobrego domu znajdą umieszczenie wygodne z utrzymaniem: Telefon 3255 9201

DWA pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem, ul. Domsa, 5, i p. Zgłoszenia 11-1 przedpok. 9127

DWA pokoje przedpokój — „wejście z klatki schodowej” umeblowane, dla kawalerów lub małżeństwa do wynajęcia. Marczyńska; Wałowa 2. 9240

ZAMIANA. Dwa ładne pokoje z przedpokojem w Stanisławowie zamieniamy za podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Lwów-Stanisławów”. 9227

L. dz. O. T. 2115.

Wydział Powiatowy w Katowicach ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie wiercenia o średnicy 500 mm. na przypuszczalną głębokość 220 m. w czym przewiduje się dyluwium do 40 m. głębokości, poniżej zwieży karboński piaszkowiec w którym w połowie głębokości występuje pokład węglowy o 1,5 m. miąższości tak w stropie jak i spadu nie mający łupku lecz jedynie piaszkowiec.

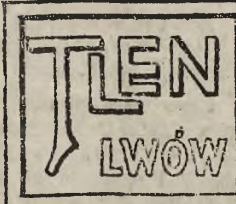
Gołotwór przewiercany jest zupełnie wolny od uskoków. Reflektujące firmy zechcą przedłożyć do dnia 10. listopada b. r. swe oferty, ul. Warszawska 47, pokój Nr. 14. 9120

p. o. Prezesa
(—) Dr. Seidler.

GOSPODYNIO!

9042

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy biele-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

L. 8873/25.

Lwów, dnia października 1925.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie rozpisuje
niniejszem

Konkurs na posadę Dyrektora.

WARUNKI:

- 1) Nieukończony 45 rok życia,
 - 2) Ukończone studia akademickie,
 - 3) Dłuższa praktyka w Kasach Chorych,
 - 4) Uposażenie wedle VI „a” stopnia płacy z 20% dodatkiem reprezentacyjnym.
- Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 21 listopada 1925 na ręce prezesa Zarządu w Biurze Związku przy ul. Dzwonickiego 1. 3.
- Do podania dołączyć należy następujące załączniki: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) świadectwo ukończonych studiów, c) świadectwa z dotychczasowej działalności, d) świadectwo obywatelstwa polskiego, e) świadectwo zdrowia.
- Świadectwa mogą być dołączone w uwierzytelnionym odpisie. 9238

Przewodniczący Zarządu:
J. Szczyrek.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza ponowny przetarg na wy-
wlercenie studni wgłębnej na Lotnisku w Skniłowie. 9237

Termin otwarcia ofert dnia 4 listopada, godz. 10-ta.
Bliższych informacji udziela Ref. bud. Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16,
III p, od 10-13. L. 4449/bud/25.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

NA SKRZYPKACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnera skrzypek Teatru miajsk. Potockiego 9, il. p. drzwi 4 między 2-330. 9131

LEKCIJ udziela i przygotowuje do egzaminów (niższe gimnazjum) młody nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 9096

UKOŃCZONY konserwatorzysta udziela lekcji muzyki Długosza 18, I piętro. 9125

KURS tańców dla młodzieży szkolnej ze znacznym opustem rozpoczyna 3 listopada. Kurs dla osób starszych 4-go. — Kurs nowoczesnych tańców 6-go. Nowicka i Syn Pańska 16. 9138

PIANISTKA za złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicz i Friemana, udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Fucks Kordikowa, Łozińskiego 4. III. p. oficyny na lewo od 3-7. 9204

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37. il. p. 9194

NIEMIECKIEJ konwersacji literatury korespondencji wyuczam szybko rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Müllerówna” Admin. Słowa. 9239

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

NAPRAWY biżuterii od 50 groszy Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 9211

PRACOWNIA trykotarska, Kochanowskiego 68, parter, prawy przetrabia swetry na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki ceny przystępne. 9224

TANCÓW najnowszych: Floryda, Traig, Foxrot, Tango, Boston, Step wyucza Instytut tańców „Sten” (St. Niemczynowska), plac Halicki 12a. Wpisy 6-8. Za aprobatą Kuratorium specjalne kursa dla młodzieży (ceny niższe). 9241

ZNANA pracownia sukien damskich Butkowska, Chocimczyńska 24, parter, wykonuje elegancko, starannie, szybko suknie od 10 zł. płaszcze 25, kostjurny 30. 9217

KOSMETO, Mikołaja 7. — Usuwa zmarszczki, wagi, przyszczy. 9086

KOSMETO, Mikołaja 7. — Francuska parnia twarzy, masaż ręczny, aparaty. Opaski gumowe przeciw zmarszczkom. 9086

KOSMETO, Mikołaja 7. — Łuszczenie skóry zabieg na porost włosów, manicure. 9086

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 4611

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych przepisuję na maszynie każdą pracę wyprawiam styl, tłumaczę francuski, niemiecki na polski terminowo Zgłoszenia pisemne Administracja dla „Stenotypisty”. 8364



Projektuje i buduje
domy mieszkalne, gospodarce, fabryczne, — i żelbetowe

Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54. 9003

Ogłoszenie.

3 Okręgowe Szefostwo Intendencji w Grodnie sprzeda w drodze przetargu publicznego rozmaite odpadki włókiennicze i skórzane. Szczegóły przetargu ogłoszone w Pol-sce Zbrojnej Nr. 295 z 27 X. b. r. 9233



Naczynia kuchenne
aluminiowe i emalowane
Nakrycia stołowe alpakowe
Łózka blaszane i żelazne
poleca w najlepszych gatunkach
MARIAN KOŚCIUK

Lwów,
UL. CZARNIECKIEGO 1. 9156

RATUJCE WŁOSY! „Szyllerin” (zióło)

Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odczw, podziękowań. Dowody przy kupie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr. (znaczkami pocztowem). Laboratorium „Świt” Warszawa, Hoża 1a, lub „Świt”, Piękna 25-6. 9135

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solikowa wdowa).
Lwów, Sobieskiego 4

poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 8958

ZNIŻKĘ 25%

Przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek udziela 8390

firma M. KOZŁOWSKA
Lwów, Akademicka 22, i. p. obok Zakładu haftów.

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA
na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzory haftów, malowań i wycisków na sukniach i na aksamicie.

KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW 8982
pisowni, мережек, endla, odbijania wzorów
LWÓW, AKADEMICKA 22, i. p. Tel. 35-43.

SUCHARKI KARLSBADZKIE

z piekarni kuracyjnej
KARL SCHÖNECKER W KARLSBADZIE
DO NABYCIA 8339

W LWOWSKICH DOMACH CUKROWYCH
J. B. RAUCH
LWÓW, LEGJONÓW 33. TELEFON 32-71.

Odsprzedawcom znaczny rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

oraz **wszelkie druki**
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF Sopotnicki:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

	cena	Zł. 3.—
		„ 0.75
		„ 1.—
		„ 1.—
		„ 0.50
		„ 3.—